

Przemysł obronny - pod społeczną kontrolą

Nadzieje i uwarunkowania związane z procesem konwersji przemysłu obronnego w naszym kraju to 17 bm. temat obrad Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a także przedstawiciele profilu zakładów związanych z obronnością, działacze OKP wyrażali chęć zapoznania się z pracą przedsiębiorstw podlegających konwersji.

Takie spotkania pozwolą bliżej poznać oczekiwania społeczne oraz konieczności związane z zmianą

Premier spotkał się z dziennikarzami

Mieczysław F. Rakowski spotkał się 17 bm. z grupą publicystów i redaktorów prasy, radia i telewizji.

Premier przedstawił ocenę przebiegu procesu reformowania gospodarki i struktur życia publicznego, mówił także o swojej wizji we Francji.

Rozmawiano o problemach nurtujących środowisko dziennikarskie i opinii społecznej.

Przy „okrągłym stole” o prasie, radiu i tv

17 bm. zainaugurował prace podzespół „okrągłego stołu” ds. środków masowego przekazu. Posiedzeniu, w którym wzięło udział 35 osób, współprzewodniczyli Bogdan Jachacz i Krzysztof Kozłowski.

Obrady rozpoczęło wystąpienie B. Jachacza, który wskazał, że zadaniem podzespołu będzie krytyczna analiza, a w ślad za nią, zaproponowanie nowych zasad działania środków masowej komunikacji.

Mówca wskazał m.in., że te nowe zasady społecznego komunikowania, to i kwestia dostępu pluralistycznego społeczeństwa do środków masowego przekazu, i system ich funkcjonowania w obecnej, przyszłej sytuacji, a także problem gwarancji, że środki te będą wspierać proces porozumiewania się różnych uprzedmiotowanych grup, warstw, odłamów społeczeństwa.

B. Jachacz dokonał następnie analizy sytuacji środków masowego przekazu w Polsce, zwracając uwagę, że w tej dziedzinie mamy monopolu już dawno się skończył tym bardziej, że szybkie zmiany, w tym techniczne, niwelują nawet rzeczywiste przewagi.

Następnie głos zabrał Krzysztof Kozłowski. Jest rzeczą oczywistą — powiedział m.in. — że samo powstanie różnorodnych ugrupowań społeczno-politycznych, a w przyszłości także partii politycznych, nie będzie miało większego znaczenia, jeśli równocześnie nie zostaną zagwarantowane możliwości swobodnego wykorzystania przez te ugrupowania środków masowego przekazu. Nieme stowarzyszenia, nieme ugrupowania polityczne, są sprzecznością samą w sobie.

Tego samego dnia zainaugurował prace podzespół „okrągłego stołu” ds. rolnictwa i rolnictwa. (PAP)

„Gaze a” komen uje

Spowolniały już zapowiedzi, z których wynikało, że w drodze do lepszego jutra musimy przejściowo zaciśnąć pas i przetrwać względne ubóstwo okresu przejściowego. Być może stać by nas

Przez strajk do sukcesów?

było na cierpliwość, gdyby z roku na rok udało się lepiej dostrzegać perspektywy. Niestety, reforma nieścisła — obok niezaplanowanych — pokazywał błądów i niekonsekwencji, oddających wizję eldorado w przyszłość.

Narasta niezadowolenie, wymykają się nie tylko spod kontroli, ile z zasięgu granic rozsądku i ceny i płace. Ograniczenia i hamulce pełnią rolę półśrodków, a widmem inflacji usprawiedliwia się (zależnie od punktu wi-

dzienia) i roszczenia finansowe i zwykle zdzierstwa uprawiane na rynku przez zła le...ana grupę ludzi żerujących na cudzych kłopotach i bezlitośnie wykorzystujących niestabilność gospodarki.

Ta sytuacja wyzwala zrozumiałe sprzeciw. Mnożą się próby negocjacji, formułowania kolejnych korekt i nowych rozwiązań, aczkolwiek w kwestiach zasadniczych nie widać alternatyw. Mnożą się też protesty, przybierające w skrajnych przypadkach for-

my strajków (czy tych skrajności nie jest zbyt wiele, to już inna kwestia). Władze przekazywały taką falę pogróżek i wymuszania wyższych zarobków, ale też konkretyzowania postulatów poprawy warunków pracy, zmiany struktur organizacyjnych itp.

Wszystkie te lekcje już ożerałaliśmy, okazuje się jednak, że egzaminów poprawkowych nie uda się uniknąć. Przewidyując mendederowie, ekonomistów i inżynierów

ciąg dalszy na str. 2



Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 42 (11 645) Białystok — Łomża — Suwałki, sobota — niedziela, 18 — 19 II 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Zapał gospodarczy czy słomiany? Przepychanka do biznesu

Młodzieńcze w dzinsowej kurtce po wyjściu z Urzędu Skarbowego stwierdził: — Nie nie tracę. Inwestuję dwa, trzy miliony. — Dziś taka suma to żadne ryzyko. Jeżeli dojdę do wniosku, że interes staje się mało opłacalny, spróbuję czegoś innego. Zamierzam uruchomić warsztat mechaniczny. Nie martwię się o części. Mam znajomych, dobre układy. To war jest wszędzie.

Mezyczna, który przyszedł zorientować się w sprawach finansowych nie był już takim optymistą. — Spodziewałem się, że wraz z ustawą wejdzie w życie zniewolowa system podatkowy. To mnie przede wszystkim interesuje. Okazało się co innego — jest nowa ustawa, a pozostałe akty prawne na razie te same. Poczekam. Chciałbym uruchomić produkcję materia-

łów budowlanych. Drobna fu-fa mnie jednak nie interesuje; muszę mieć jakieś gwarancje, wiedzieć na czym stoje.

W ciągu sześciu tygodni obowiązywania ustawy o przedsiębiorczości z podobnymi postawami można było zetknąć się najczęściej.

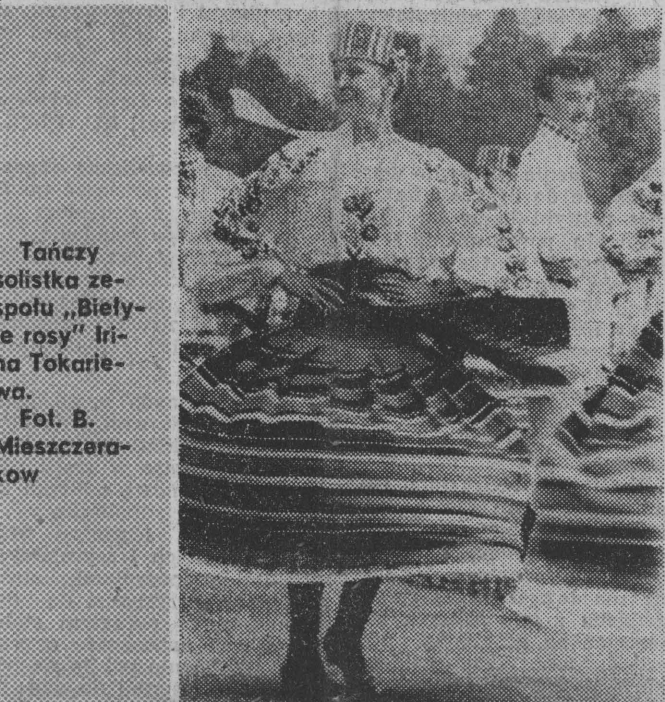
Największą inicjatywę wy-kazali ci, którzy wcześniej zajmowali się prywatną działalnością, bądź tacy, którzy z różnych prawnych względów nie mogli uzyskać pozwolenia na jej prowadzenie. Na pierwszą linie walki, jak to określilo „Życie Gospodarcze” — poszły jednostki nie tylko prężne, ale zarazem mające mało do stracenia. Raczęj plottki, które gospodarki nie zbawia.

Posiadacze większej gotów-ki, amatorzy robienia interesów na dużą skalę za własne

pieniądze z reguły nie rzucają się do nie rozpoznanej wody na ślepo.

W samym Białymstoku zarejestrowano ok. 800 wniosków o podjęcie działalności gospodarczej. W Suwałkach zgłosiło się 450 osób, w Łomży 292. Z tą liczebnością nie idzie w parze różnorodność ofert i trafność ocen zapotrzebowania

ciąg dalszy na str. 2



„Bielyje rosy”

Uroczyste otwarcie Dni Kultury Grodzieńszczyzny nastąpi w najbliższy poniedziałek — 20 lutego w białostockiej Państwowej Filharmonii. Na estradzie pojawi się zespół „Bielyje rosy”. Choreografem i kierownikiem artystycznym grupy jest Eugeniusz Sziop.

Uroczyste otwarcie Dni Kultury Grodzieńszczyzny nastąpi w najbliższy poniedziałek — 20 lutego w białostockiej Państwowej Filharmonii. Na estradzie pojawi się zespół „Bielyje rosy”. Choreografem i kierownikiem artystycznym grupy jest Eugeniusz Sziop.

70 LAT NIEPODLEGŁOŚCI Powrót do Macierzy

Dłuzyl się Polakom w Białymstoku i okolicznych powiatach ostatnie tygodnie niemieckiej okupacji. Tuż obok, za Narwią, była już Polska. Również w Białymstoku był kilkunastu „przedsmak” „prawie wolności” w listopadzie 1918 roku. A potem, pomimo objęcia tym ziem dekretem o wyborach do Sejmu Ustawodawczego, długie tygodnie niepewności i okres przekradania się co bardziej niecierpliwie młodzieży przez Narwę do polskiego wojska. Dopiero podpisanie 5 lutego 1919 roku w Białymstoku umowy z Niemcami określiło sposób przekazania tych ziem władzom polskim. W konsekwencji 13 lutego wojska polskie obsadziły Wołkowyż a trzy dni później wkroczyły do Bielska Podlaskiego.

19 lutego obradował komitet seniorów Sejmu Ustawodawczego, który postanowił przedstawić na forum parlamentu propozycję, aby dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa powierzyć Józefowi Piłsudskiemu. W komunikacie Sztabu Generalnego, wydanym w tym dniu, a opublikowanym przez prasę dnia następnego, pod tytułem „Litwa i Białoruś” znalazło się jedno krótkie zdanie: „Do Białegostoku weszły nasze wojska”. Gazety warszawskie nie poświęcały specjalnej uwagi nowo zajętemu terytorium. Jako charakterystyczny przykład można fragment artykułu „Na froncie litewsko-białoruskim”, z „Kurieru Polskiego”: „Świeżo zdobyte

Sześciopodłowa panorama kultury naszych wschodnich sąsiadów będzie miała niespotykane dotąd rozmiary. W dniach od 20 do 26 lutego przez domy kultury, estrady filharmonii, i teatr przewinie się kilkanaście zespołów folklorystycznych.

W muzeach i galeriach o-bejrzemy m.in. różne nury sztuki plastycznej — od ludowej po dzieła współczesnych twórców. W Białymstoku zapowiadano ekspozycję szklana z grodzieńskich hut, połączoną ze sprzedażą eksponatów. Muzeum Wojska otwie-

ra u siebie wystawę fotografii pt. „Grodzieńskie motywy”, natomiast Muzeum Okręgowe zaprasza do Ratusza na recitale wokalne solistek: Galiny Kaczalowej i Wierzy Jaroszyńskiej.

Usatysfakcjonowani zostaną także miłośnicy literatury białoruskiej. Specjalnie dla nich przygotowano wiele wystaw, kiermaszy i spotkań z pisarzami, które odbędą się w bibliotekach wojewódzkiej i miejskich, na terenie regionu.

Poza tym, mieszkańcy mniejszych miast będą mogli obej-

„Szatańskie Wersety” Burza trwa

Prawdziwa burza rozszalała się wokół książki „Szatańskie Wersety” białoruskiego pisarza Salmana Rushdiego. Radio Teheran poinformowało o zwiększeniu nagrody za zgłoszenie autora tej publikacji, która zdaniem fanatycznych wyznawców islamu obraża ich uczucia religijne. Premier Francji Michel Rocard, sekretarz Stanu USA James Baker, który odbywa podróż po krajach NATO, za ułobowania ugodna uznał ofertę Teheranu dotyczącą przyznania wysokiej nagrody temu, kto zgładzi Salmana Rushdiego.

Chomeiniego dotyczącym zgładzenia Salmana Rushdiego. Obradujący w Strasburgu członkowie Parlamentu zachodniopolskiego poparli stanowisko Teheranu w tej sprawie i wezwali do ostrzejszej sankcji wobec Iranu w przypadku zabicia autora „Szatańskich Wersów”. Sekretarz Stanu USA — James Baker, który odbywa podróż po krajach NATO, za ułobowania ugodna uznał ofertę Teheranu dotyczącą przyznania wysokiej nagrody temu, kto zgładzi Salmana Rushdiego.

W poniedziałkowej „GW”

▼ PSS „Społem” w Grajewie zatrudnia 450 osób, a lista uczestników półgodzinnego spotkania z 25 listopada ub.r., liczy 69 nazwisk. Jego końcowy wynik zasytułowany „Uchwała przedstawicieli zgłogi” co jest oczywistym łgarstwem, uważa przewodnicząca WPZZ w Łomży — Wanda Marcinkowska. gdyż ich nikt nie wybierał. Przyszli, bo byli pod ręką i mieli chwilę na zbyciu. Żeby było zabawniej, „Uchwałę” podpisał tylko... protokółant, obwołany nie wiadomo przez kogo sekretarzem zebrania.

W OCZEKIWANIU NA ULEWĘ
▼ Program zapobiegania narkomanii przewiduje ograniczenie dostępności środków odurzających, psychotropowych i zastępczych. Konieczne jest jednakże zmniejszenie upraw maku i konopi a nawet ich wyeliminowanie. Jednakże odpowiednia uchwała białostockiej WRN z marca 1987 była przestrzegana tylko w Białymstoku. Zaś w otaczających gminach (Chorosze, Tykocin, Supraśl) mak spokojnie dojrzewał. Wielu narkomanów z kraju chętnie tu przyjeżdżało. I przejeżdżało.

A MAK SPOKOJNIE DOJRZEWIA
▼ Zakład Stolarstwa Budowlanego „Stolbud” w Mikolajkach nadal stoi przed wielką szansą: zamiast ponad stu domów mieszkalnych i 800 letniskowych rocznie — powinien (przynajmniej od kilku lat) wytwarzać ich 10-krotnie więcej. Przeszkodą w realizacji tych planów jest brak funduszy na dokonanie rozbudowy bazy produkcyjnej.

Premier Francji Michel Rocard zapowiedział do pomocy zachodnich o wyrażenie protestu przeciwko „groźbom ajatollaha

Roboty kaligrafują
Współzawodniczenie w stawianiu znaków pisma japońskiego zgodnie z zasadami kaligrafii ma w kraju Wschodzącego Słońca wielowiekowa tradycja. Niedawno do rywalizacji w starannym i czytelnym pisaniu znaków stanęły...

Zwycięzcami konkursu zostali sz dwu roboty, które zdanienm jurorów — kaligrafowali swymi stalowymi rękami tak pięknie, że mogłyby z powodzeniem konkurować z ludźmi — mistrzami kaligrafii. Umiejętności robotów wzrosły zachwyt nie tylko konkurentów, ale również licznej widowni.

Konfliktu otwartego (jeszcze) nie było

ZARZĄD ZAKŁADÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MAZURSKIEJ WYTWÓRNI TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO W AUGUSTOWIE w obecnym składzie pracuje od jesieni 1987 roku. Poprzedni ustąpił po kontroli Izby Skarbowej, ponieważ odkryto pewne nieprawidłowości w prowadzonej przez związek działalności gospodarczej. Sprawę załatwiono honorowo. Na nowego przewodniczącą wybrano mgr. inż. WITOLDĄ KASPRZAKĄ.

Tamte wydarzenia są już historią — mówi szef związku w MWTP — Zaczęliśmy od porządkowania własnego, związkowego podwórka. Między innymi zatrudniliśmy na umowy — zlecenia księgową i radcę prawnego, aby uniknąć wcześniej popełnianych błędów. Powstały one przy sprzedaży papierosów niepełnowartościowych. Po kilku miesią-

1988 rok. Poinformowano też o nich całą organizację związkową. Celem tego przedsięwzięcia miało być „zwiększenie środków na działalność statutową”. W augustowskiej „tytoniowni” do związku należy 360 pracowników, czyli 50 proc. załogi. Od początku bieżącej kadencji przybyło prawie 60 osób. Mimo podniesienia składek do 2 proc. płacy minimalnej (krajowej) związkowi pieniądze wystarczały na wypłatę losowych zasiłków i zapomóg. A przecież od związków wymaga się czegoś więcej, niż tylko wypłaty pieniędzy po narodzinach i pogrzebach. Skuteczność związkowej pracy — u-

waża przewodnicząca Kasprzak — zależy w głównej mierze od możliwości finansowych. Dzisiaj wszystko bardzo drogo kosztuje.

Ostatnim przykładem może być udział reprezentantów MWTP w spartakiadzie sportowej, organizowanej przez związkową federację przemysłu tytoniowego. Aby w niej uczestniczyć trzeba było wyłożyć 1,5 mln zł.

Związkowców nie stać było na te imprezy, skorzystano więc skwapliwie z funduszu socjalnego. Trudno jednak przez cały czas być u kogoś

ciąg dalszy na str. 3



Wiadomości dnia

Gorbaczow przyjął szefa dyplomacji etiopskiej

● MOSKWA — Przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Gorbaczow przyjął w piątek rano ministra spraw zagranicznych Etiopii Berhanu Balcha. Berhanu Balcha przybył do ZSRR jako specjalny wysłannik prezydenta Etiopii Mengistu Hajle Mariama. W imię Sze-niatenowa ambasadorem ZSRR przy EWG

● MOSKWA — Jak poinformowano w piątek w Moskwie, Władimir Szematienkow, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, został mianowany przedstawicielem ZSRR przy Europie Wschodniej.

Spotkanie M. Rocard z L. Woroninem

● MOSKWA — Problemu radykalnej reformy gospodarczej w ZSRR oraz zagadnień rozwoju współpracy naukowej i naukowo-technicznej między Związkiem Radzieckim i Francją były tematem rozmowy jaką przeprowadził w piątek premier Francji Michaił Rocard z wicepremierem ZSRR Lueiem Woroninem.

Rozmowy na szczeblu premierów

● MOSKWA — W piątek rozpoczęły się na Kremlu rozmowy z czeskosłowackimi przedstawicielami przywódcą czeskiego Rady Ministrów ZSRR, członka Biura Politycznego KPZR Nikołaja Ryjkowa i Leodiana Adamca z premiera CSRS i członka Prezydium KPZRCS.

„Czerwony Krzyż” wstrzymał loty

● GENEWA — Przedstawiciel „Czerwonego Krzyża” poinformował, że tymczasowo wstrzymał loty do Sudanu, gdzie szalejąca sa-mochłonna forma tyfusu, która w postaci zymoty i le-ków. Loty zawieszono na pró-bie paraliżowania, który zwrócił się o zmianę formy za-wiadamiania o przelecie samo-lotów.

Kolejna eksplozja nuklearna

● MOSKWA — W piątek w Związku Radzieckim prze-wodzący w czasie piątkowej Semipalatynska dokonano kroczenia podziemnej eksplozji bomby nuklearnej. Miała ona moc 20 kiloton.

(opr. ska)

Trochę bliżej do Albionu

Na Białostockie gości oficjalna delegacja brytyjskiego miasta Sunderland: pełnomocnik do spraw publicznych mera tej miejscowości — TOM MILLS oraz senior radnych przedstawiciel najmniejszej Labour Party — ERIC BRAM-FITT. Angielscy goście zostali przyjęci przez gospodarza Białegostoku — prezydenta Zbigniewa Zdrojewskiego.

W oficjalnych rozmowach wzięli ponadto udział: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — Jerzy Półjanczyk, I sekretarz KM PZPR — Józef Kowalczyk oraz przewodniczący Miejskiego Komitetu SD — Józef Szawlewo. Dla delegacji z Sunderlandu przybyła akurat do Białegostoku? Oba miasta zbliżone są do siebie wielkością — liczą po ok. 300 tys. mieszkańców. Angielscy goście chcą zbadać, jakie Białystok i Sunderland mają wspólne problemy, w jakich dziedzinach można by współpracować.

Jadąc do Polski mieli w zanadrzu propozycje nawiązania ścisłych kontaktów między młodzieżą obu miast, współpracę w dziedzinie sportu, kultury, handlu. W programie ich pobytu w naszym regionie znalazły się wizyty w kilku białostockich zakładach pracy — może więc dojdą do skutku kontakty, polegające np. na produkcyjnej wymianie w dziedzinie elektroniki?

Angielscy goście byli na koncercie z okazji 450-lecia nadania praw miejskich Białemstokowi, obejrzą też to, co najatrakcyjniejsze na Biał-

ciąg dalszy na str. 2

Marny los dziennikarzy

Jedną z działań w Stanach Zjednoczonych instytucji obrony praw politycznych i cywilnych publikowała dane na temat strat, jakie poniosła na świecie biała dziennikarska na skutek gwałtownych wspomnianych praw. Ośm z opublikowanej statystyki wynika, że w 1988 r. na świecie, w czasie pełnienia obowiązków służbowych poniosło śmierć 23 dziennikarzy. 23 zostało za-trzymany, 21 przeżywało w aresztach, bądź więzieniach. 21 dziennikarzy zostało sila wy-da-nych z granic różnych państw. 14 dziennikarzy zostało porwanych i uwolnionych różnymi sposobami z zaplaceniem okupu walcnie 43 dziennikarzy. 20 zostało politycznych przez czwilkę, bądź słuchaczy, niezadowolonych z ich artykułów.

połoga

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami du-ższe, z lokalnymi, przelotnymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna od +1 do +3 st. C, minimalna od -3 do -4 st. C. Wiatr umiarkowany, po-cieżniowy zachodni, potem zmienne.

JUTRO — bez opadów, sło-żeczne, wzrost prędkości wia-tru.

WNIEMNIWY
Sobota — Symeona, Konstan-tynus
Niedziela — Arnolda, Konrad.

ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 1

na garnuszkach. U podstaw decyzji o uaktywnieniu się na niwie gospodarczej legła chęć wzmocnienia ekonomicznego związku. Nie bez znaczenia — myślenie — będzie też stworzenie warunków do dobrobytu przez pracowników do pensji. Myślenie wydawało się zdrowe i na czasie. Wszyscy bowiem nawołują do przedsiębiorczości i samodzielności.

Inicjatywa powoli nabierała realnych kształtów. Dodatkowym bodźcem do działania była świadomość dość skromnych — w porównaniu z wartością obrotów — zysków z kontynuowanego handlu wybrakowanymi papierosami. Związkowcy działający interesowały i nadal interesują do

ponad dwadzieścia różnych brzdęk z zewnątrz, wykonujących prace zlecane. W większości są to rzemieślnicy. Dlaczego nie mogliśmy ich zastąpić? Może nie we wszystkich i nie od razu. Ale spróbować warto. Sądzę, że byłoby to konkurencyjne. Zapomnienie jednej klatki schodowej w bloku zakładowym zażądano milion złotych. Również dobre części tych pieniędzy może zasilać kasę związkową, a jednocześnie prywatną kieszonkę związkowców. Czy to jest? Wiemy, że podobne przedsiębiorstwa już prosperują w kraju.

Pomysł związkowców z Augustowa potraktowano w Warszawie poważnie i wydano stosowne zezwolenie. Nastąpiło to nadspodziewanie

szybko. Później „Serw” zarejestrowano tam, gdzie trzeba i można było przystąpić do dzieła. Można było, ale nie z tego nie wyszło, bo zaczęły się tzw. schody. Rozpoczęła się w tym wytwórni.

Do dyrekcji zwrócono się o wydzierżawienie pomieszczeń maszyn niezbędnych do rozpoczęcia działalności. Zarząd organizacji związkowej napisał też podanie o udzielenie ulupu bezpłatnego dla W. Kasprzaka, który miał przystąpić do praktycznej organizacji przedsiębiorstwa.

Kierownictwo MWTP nie spełniło jednak oczekiwań. W tym czasie brakowało podstaw prawnych. Na postawę dyrekcji nie wpłynęła również interwencja Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Tytoniowego, która poprosiła o pomoc. Pismo urzędowe ubierało się o spór, ale nie wniosło one niczego nowego. Przedsiębior-

stwo zawisło w próżni. Niby jest, a nigdzie go nie ma. Na potwierdzenie swoich racji przewodniczący Kasprzak wygrał z zawiązkowego biuletynu zdanie, że „zakład pracy, do którego zwrócono się o udzielenie pracownikowi ulupu bezpłatnego...”. Z niecierpliwością chowa książeczkę do szuflady. Wcale się nie upieram, aby zostać zarządzającym zakładem. Tylko nikogo chętnego na to miejsce nie widzę.

Tworzenie przedsiębiorstwa zbiegło się z odejściem dyrektora naczelnego wytwórni na emeryturę. Ostatnimi czasami najwięcej do powiedzenia miał zastępca dyrektora Roman Ziemiński. To on głównie decydował o losach „Serw”.

W moim postępowaniu nie było złej woli — mówi R. Ziemiński. Przy podejmowaniu decyzji kierowałem się interesem przedsiębiorstwa. Tu nie chodzi tylko o pana Kasprzaka. Przede wszystkim nie mogłem pozwolić na odejście magistra Jana Chańko z produkcji, który miał zastąpić przewodniczącego Kasprzaka na jego obecnej funkcji. Po drugie: związkowcy działali z zaskoczenia, informując nas o swoich posunięciach w ostatniej chwili. Powstanie zakładu na terenie MWTP stwarza wiele problemów. Dotyczyć one mogą m.in. ochrony mienia.

Mimo, że nie doszło do otwartego konfliktu między związkami a dyrekcją, nasze stosunki nie należą do udanych. Przede wszystkim brakowało właściwej współpracy w żywotnych dla wytwórni sprawach. Związek tylko

dyktują nam co mamy robić. Zajmują się dzieleniem, a nie tworzeniem...
Opinia bardzo krytyczna. Bardziej umiarkowaną w wydawaniu wszelkich sądów była druga strona. W rozmowach nie chwalono co prawda dyrekcji, ale i nie zajmowano podobnie skrajnych stanowisk. Poinformowano mnie natomiast o torpedowaniu przez dyrekcję innych związkowych posunięć. Nie znajduje np. rozumiem potrzebę założenia zakładu radioelektrycznego. A może ruchliwość związków zawodowych? W MWTP komuś jest nie na rękę? Nie można się dziwić, że związki usiłują poprawić, nie najlepsze warunki pracy, że wiedzą swoich pracodawców do sądu, aby ten przyznał gru-

pie kierownikom prawo do zapłaty za godziny nadliczbowe, itp.
Z godną dyplomaty powściągliwością wypowiada się wszystkim sekretarz POP — Andrzej Karbowski.
— To co nowe przezwaliśmy rodzi się w bólach. Potrzeba więcej wzajemnego zrozumienia...
Zarówno dyrektor R. Ziemiński, jak i W. Kasprzak z niecierpliwością oczekują na przyjęcie nowego naczelnego MWTP. Z pierwszego spadnie obowiązek mówienia o współdziałaniu z związkami. Drugi natomiast ma nadzieję, że inni dyrektor będzie przychylniejszy dla związkowców. Przewodniczący Kasprzak dodaje też, że nie byłoby dziwnym, gdyby w zakładzie powstały teraz jakieś inne, konkurencyjne związki. Gdzie dwóch się bije...

JERZY MARKS

Producent na medal

Zakład Elektrotechniki Motorzacyjnej w Elku powstał tuż po II wojnie światowej. Obecnie jest czołowym kooperantem, produkującym dla FSO w Warszawie wiązki przewodów elektrycznych z osprzętem do samochodów osobowych, a także ciężarowych. Ponadto wytwarza wiązki, obudowy, końcówki kabli, przewody miedziane do ciągników i innego sprzętu rolniczego (stanowi to 13,6 proc. produkcji). W ubiegłym roku do głównych odbiorców — FMR w Brzegu, FMZ w Płocku, Zrzeszenia Producentów Ciągników „Ursus”, FMR w Czarnej Białostockiej i placówek „Agromy” trafiły wyroby wartości 847 mln zł. W tym roku przewiduje się, że wartość produkcji wzrośnie do 1,1 mld zł.

Co najbardziej utrudnia rytmiczną pracę? — Przede wszystkim niedostatek materiałów, zwłaszcza przewodów i taśm mosiężnych — odpowiada zastępca dyrektora, Alicja Polubek. — Na zakup niektórych surowców potrzebujemy dewiz. Tymczasem przedsiębiorstwa nabywające nasze wyroby nie kwapią się z ich przekazaniem.

W elckim zakładzie większość załogi stanowią kobiety. Mają one zapewnione dobre warunki pracy w przestronnych halach; zainstalowano też nowoczesne urządzenia. Nic dziwnego, że montowane tu wyroby odznaczają się bardzo dobrym wykonawstwem. Odbiór jakościowy elementów do maszyn rolniczych odbywa się dwa razy w miesiącu. W latach 1987-88 przedstawiciele Państwowej Inspekcji Technicznej Rolnictwa w Białymstoku nie odrzucili ani jednej partii wyrobów przedstawionej do oceny. Mieljmy nadzieję, że tak będzie i w tym roku. (gs)

Delfiny nad chmurami

Dwa delfiny, o imionach Nemo i Lio, które samolotem przybyły ze Szwajcarii ponad pół roku temu, wraz z dwoma słoniami morskimi, do luksusowego kairskiego hotelu (oczywiście z delfinami) zostały odsprzedane właścicielowi hotelu na Lazurowym Wybrzeżu, we Francji. Dyrektor hotelu nad Niliem powiedział, że delfiny zjadły zbyt dużo ryb i przez to była to zbyt droga atrakcja. Tak więc delfiny znowu skorzystały z pokładu samolotu. (Om)

PLEBISCYT na NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY roku 1988

Tytuł sztuki	
Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu	
Adres	
Zawód	
Data	
Podpis	

Domowe muzykowanie

Wechodzimy do kawiarni „Lira” Sokólskiego Ośrodka Kultury jak do dużego domu rodzinnego. Na stolikach widzieliśmy z nazwiskami rodów i rodzeństw uczestniczących w VII spotkaniach muzykujących rodzin Białostockich.

Na progu wita wszystkich Elżbieta Ceglarska, gospodarz placówki. Szczególnie miłe widziane są tu dzieci ze Społecznych Ognisk Muzycznych, które prezentują nabyte umiejętności gry na fortepianie. Na cztery ręce grały rodzeństwa Walekiewicz z Dąbrowy Białostockiej oraz Pałuszewicz z Karasiewiczów z Sokółki.

Natomiast Mirosław i Sławomir Protasiewiczowie pozostali wierni akordeonowi. Od 7 lat uczestniczą w imprezie, dobierając coraz trudniejszy repertuar.

Taki sam stał na rodzinie Filipczuków z Dąbrowy Białostockiej. Wrocili z wczorajszych w NRD i prosto z podziwu udali się do „Liry”.

W świetle jupiterów białostockiej telewizji, wprawdzie bez Tomasza, który zwinął nogę, broń honoru uczestników Wrocławskich Spotkań z ubiegłego roku w stolicy rodzinnego muzykowania reprezentowało Białostockie także rodzeństwo Mitroszów, które uzyskało aprobatę publiczności za ambitny repertuar i kunszt artystyczny. Tu w Sokółce wprowadzili w li-

stali wierni akordeonowi. Od 7 lat uczestniczą w imprezie, dobierając coraz trudniejszy repertuar.

Taki sam stał na rodzinie Filipczuków z Dąbrowy Białostockiej. Wrocili z wczorajszych w NRD i prosto z podziwu udali się do „Liry”.

W świetle jupiterów białostockiej telewizji, wprawdzie bez Tomasza, który zwinął nogę, broń honoru uczestników Wrocławskich Spotkań z ubiegłego roku w stolicy rodzinnego muzykowania reprezentowało Białostockie także rodzeństwo Mitroszów, które uzyskało aprobatę publiczności za ambitny repertuar i kunszt artystyczny. Tu w Sokółce wprowadzili w li-

stali wierni akordeonowi. Od 7 lat uczestniczą w imprezie, dobierając coraz trudniejszy repertuar.

Taki sam stał na rodzinie Filipczuków z Dąbrowy Białostockiej. Wrocili z wczorajszych w NRD i prosto z podziwu udali się do „Liry”.

ryczny nastrój wszystkich słuchaczy, bez względu na wiek i upodobania muzyczne. Debiutowali w Sokółce rodziny Olechowskich z Dąbrowy Białostockiej i Niewińskich z Białej. Ród składający się z trzech pokoleń, za reprezentowała Genowefa Łucjan z Białej, „Białe domki” na mandolinie, gitarze saksofon, akordeon, marakasy, skrzypce, perkusję i 3 głosy, zrobił na słuchaczach duże wrażenie.

Reprezentacja Jerzego Zukowskiego z Sokółki liczyła łącznie 51 lat, a najmłodszą z niej Kamil, 4 lata. Najstarszy Bolesław Zukowski, rodem też z Sokółki, „rozmielił” już dziesiątą dekadę i zajął się edukacją muzyczną wnuków. Przemiennie dla ucha grali i śpiewali Butwiłkowie z Sokółki oraz Bubińkowie z Kuźnicy.

Impreza ma charakter kameralny. Jej cechy wyróżniające zawierają się w wyraznej dowieczności doboru repertuaru, sprawiedliwym podziale nagród (drogą losowania), życiowym kryterium oceny poziomu artystycznego rodziny przez konsultantów, chęci wspólnego muzykowania i niewymuszonej motywacji do prezentacji repertuaru.

Zachęcam do tego rodzaju spotkań. Domowe muzykowanie ma wartość najbardziej solidnej edukacji dzieci i młodzieży.

KAZIMIERZ DERKOWSKI

Muzeum Mebli i Porcelany we Lwowie

Wspaniałe Muzeum Mebli i Porcelany działa we Lwowie. Znajduje się w nim ponad 600 okazów mebli i około 15 tys. eksponatów z porcelany i fajansu, pochodzących z Rosji, Ukrainy, Polski, Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemiec, Węgier i innych krajów. Przechowuje się tutaj również instrumenty muzyczne i świeczniki.

Rzadkim eksponatem jest austriacki komplet gabinetowy z pierwszej połowy XVII w., który trafił do Lwowa z Włoch. Jest on bogato zdobiony mozaiką i inkrustowany, wyposażony w mnóstwo sekretnych schowków (przeznaczonych do przechowywania kosztowności) na elementy zdobnicze wykonane z kości słoniowej. W muzeum można obejrzeć eleganckie szafy i kredensy gdańskie o nadzwyczaj wytwornych kształtach.

W zbiorach lwowskich przechowywany jest sekretarzyk roboty mistrzów francuskich. Należał on do rodziny królewskiej — Burbonów.

63-metrowy globus

— powstanie z okazji światowej wystawy „Budapeszt — Wiedeń” w 1986 roku. Jego projektantem jest Austriak Hans — Peter Voglhuber. Nazwał on swoje dzieło „Globusem ludzkości 2000”. Konstrukcja w kształcie globusa, będzie o 200 000 razy mniejsza niż powierzchnia naszego globu, ale i tak rozmiar byłby ogromny. Być może globus będzie utrzymywany na falach Dunaju (nie podano jednak w której ze stolic). Wewnątrz konstrukcji znajdą pomieszczenia m.in. Amnesty International i Green Peace (ruch ekologiczny), liczne sale wystawowe, restauracje, ogródek dziecięcy, a także planetarium. (Om)

Nowa metoda przerobu odpadów z mas plastycznych

Uczni amerykańscy opracowali nowy sposób przerobu odpadów z mas plastycznych. Specjaliści uważają, iż zastosowanie tej metody pozwoli w niedalekiej przyszłości przerabiać nawet 75 proc. odpadów w porównaniu z 10 proc. w chwili obecnej. Każdego roku w Stanach Zjednoczonych gromadzi się 10,5 mln ton odpadów z mas plastycznych, a przerabia się z nich tylko 100 tys. ton.

„Pyskówka” też „grawa

— A reszta?
— Jaka reszta?
— Dalem panu 500 zł, a na liczniku wybito 450 zł...
— Kochany, po resztę idź pan do kłozetowego!
— Och, ty chamie na jeża strzyżony!

Sprawy prywatno-skarbowe zostały ośmieszone przewrotnymi felietonami Wiecha. Nazwano je pyskówkami i otoczono atmosferą groteskowości. Z pewnością część tego rodzaju spraw na tak ośmieszającą ocenę nie zasługują, zawierają one bowiem nieraz całkiem poważne treści.

W okresie międzywojennym zatargi międzyrodzinkowe regulowane były podług wieloletniego ośmieszonego kodeksu Bożewicza. Kodeks ów odwoływał się do pojęć z przeszłości — może nawet feudalnych? Ponadto stawiał znak równości między winnym i niewinnym. Regulowanie sporów przez walkę między stronami było rozwiązaniem opierającym się na zwyczajach rycerskich. W warunkach ówczesnego życia cywilnego dawało przewagę



PSTRO na srebrnych ekranach

Białostocka Okręgowa Instytucja Rozpoznawcza Filmów weszła w 45 rok swego istnienia. Szczytowym pod względem frekwencji w kinach ówczesnego Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawczego Filmów był rok 1962. Wówczas to na 51,588 seansach w 153 kinach było ponad 5,5 mln widzów. W ubr. odbyły się 33,172 seanse, które obejrzało 3,124 widzów.

O miejscu kina na mapie kulturalnej naszego regionu rozmawiamy z dyrektorem OIRF w Białymstoku — EUGENIEM EJSZMENTEM.

— Panie dyrektore, w ubiegłym roku w Polsce zamkniętych zostało kilkanaście kin. W Białymstoku też? — Nie, w Białymstoku nie było zamknięcia kin. W naszym okręgu w województwach: białostockim, łódzkim i suwalskim, przeliczając inną politykę. Część kin jest prowadzona wspólnie przez Miejsko-Gminne Ośrodki Kultury i naszą instytucję.

— Ile kin ma pozostało? — Dwanaście zostało przekazanych w gestię GOK, my natomiast opracowujemy repertuar, wypuszczamy im kopie, zapewniamy serwis techniczny. Przekazaliśmy też sprzęt i wyposażenie kin. Nie było, również u nas dwadzieścia kin uległo likwidacji, ponieważ zaczęły gmin nie wyraziły chęci na ich przyjęcie. Były to jednak najbardziej deficytowe dla przedsiębiorstwa placówki. W okręgu pozostało ogółem 86 kin. Ale chcę tu podkreślić, że OIRF w Krakowie pozostawił trzydzieści kin.

— Marnie przedstawia się ów stan posiadania. Jakże są perspektywy tworzenia kin, np. w nowych periferiach osiedla, jak Słoneczny Stok, Nowe Miasto, które się będzie rozrzucały, osiedle Piastów itd? — W obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej województwa nie liczę na to.

— Przecież jeszcze przed kilkoma miesiącami mówiono o budowie kina na Zielonym Wzgórzu? — To prawda. Miał to być wielofunkcyjny obiekt kultury z salą widowiskowo-kinową, biblioteką i innymi pomieszczeniami. Budżet terenowy nie byłby zbyt mocno obciążony tą inwestycją, gdyż w kosztach mieli partycypować spółdzielcy i przyszły użytkownicy.

— Może rezygnacja z budowy oznacza, że obawiamy się z powodzeniem tym, co pozostało, czyli owoimi pięcioma kinami, z których jedno, tj. „Forum” zostało na dłuższą metę wykorzystywane z powodu remontu, drugie natomiast „Studio” boryka się z różnymi kłopotami, z których najważniejsze to opóźniony repertuar? — Nie podobnego. Mało komu chce się dzisiaj jechać z odległego osiedla do śródmieścia, wracać autobusem. Komunikacja miejska jest jaka jest. A przejazd takową kosztuje kilkakrotnie drożej niż bilet.

Jeleniogórskie Zakłady Optyczne, jeden z trzech producentów szkieł okularowych w kraju, w ubiegłym roku wyprodukował 2826 mln szkieł sferycznych. Wprowadzono tu we wszystkich szkiełach białych i fotechromowych nowe konstrukcje, polegające na zmianie promieni szkieł, w szczególności zewnętrznych. Dają to dwie korzyści: poprawiła się estetyka, pozwoliło to również na wprowadzenie do produkcji szkieł o większej średnicy. W tej chwili podstawowa średnica jest 65 mm w szkiełach białych i 70 mm w szkiełach fotechromowych. Niestety, w tym roku zamówienia są mniejsze o ok. 170 tys. sztuk, co nie odpowiada sytuacji na rynku, gdzie istnieją jeszcze niedobory. Wynika to jednak z niedostatecznej bazy usług — we „Fot-Optyki”.

NA ZDJĘCIU: produkcja szkieł okularowych na linii „Loh”.

— Nie kosztuje wobec tego najtańszy bilet do kina? — Osiemdziesiąt złotych... — A najdroższy? — Jeśli wiem, w której miejscowości ludzie są zaoszczędni, to w gotówkę, tam bilet może kosztować więcej niż w sąsiedniej gminie, gdzie nie dzieje się najlepiej pod względem dostępu mieszkańcy. Obowiązują nas po prostu prawa rynku. W Grawie nie ustaje biletu na 600 zł, ale w pobliskich ośrodkach przemysłowych już to mogą uczynić.

— W latach 60-tych w większości kin białostockich łącznie z niewielką „Syreną” były bufety ze słodczymi, opanadą i wieloma łakociami. Całe dziesięciolecie wcześniej w kinach sprzedawane były programy omawiające akcje, bohaterstwa, z fotomateriałami popularnymi.

— Dwa kina mają bufetki prowadzone przez agentów. Wygody sanitarne są dzisiaj słabsze, nie miało to miejsce w tamtych latach, gdy wystarczały postawie zwykłe wiadro wody do płukania rąk, żeby sprostać przepisom higieny. Co do reszty... zgadzam się. Zostało w tym celu polowane przedsiębiorstwo. Ale Polfilm nie ma papieru na afisze i programy. Sam się dobijam o nie od lat, gdyż jest to świetna promocja filmów. Funkcje informacyjną pełnią tygodniki „Ekran” i „Film”.

— Ile filmów wyprowadzi Pan na ekrany owych 86 kin w br? — Ogółem będzie ponad 300 tytułów filmów zagranicznych i krajowych. Oprócz repertuaru tworzonego centralnie kupujemy sami filmy od innych dystrybutorów. W tej chwili ponad 30 reżyserów utworzyło różne spółki. Na razie nie ma ich dzieł, ale niedługo będziemy mieli w czym wybierać. W zeszłym tygodniu wspólnie z dziełami OIRF-ami założyliśmy swoisty bank, z którego środki przeznaczamy na zakup dewiz, za które będziemy kupować kopie filmowe. Poza centralnym repertuarem zakupiliśmy już głośną, kolejną wersję „Przełomu z wiatrem”.

— Czekają nas także „Konfrontacje 89”. Kiedy odejdą się w Białymstoku? — W kwietniu przygotowywanych jest czternaście filmów, łącznie z głośnym już „Ostatnim Cesarzem” w reż. Bernarda Bertolucciego.

— Dziękuję za rozmowę. JÓZEF MAKOWIECKI

Ty na jeża strzyżony...

soby musieli się liczyć z przykłą reakcją z ich strony: „A nuż okaza się silniejszy?” Działalo to więc w jakiś sposób hamujące na temperament w sytuacjach drażliwych.

Głośny jest już przykład sprzed pierwszej wojny światowej. Oż Niemcy studiując na Uniwersytecie w Dorpacie zupełnie celowo wywołali awantury z młodymi Polakami. Kończyły się one zwykłe pojedynki. Ponieważ ci pierwsi byli wykształceni w fechtunku, gdyż ta umiejętność była im potrzebna

dyńki, w których Niemcy zostali zastrzeleni. Była to odpowiedź okrutna, ale o tej chwili Niemcy przestali zaciepać studentów polskich. Więcej pojedynków w Dorpacie nie było.

W społeczności ludzkiej, która pełna jest niedoskonałości, musi istnieć jakiś obiektywny czynnik regulujący spory i orzekający o słuszności. Taki obiektywny czynnik działa hamująco i odstrasza od zbyt popędliwej i nieodpowiedzialnej, jednostki. I tu właśnie jest miejsce na

drogie każdemu uczciwemu człowiekowi. Złuszczanie tej opinii, obrażanie błotem człowieka uczciwego wymaga jakiejś sprawiedliwej i obiektywnej oceny. Trzeba uświadomić szkodliwość społecznie bezkarności niesprawiedliwego znieważenia człowieka. W warunkach dzisiejszego życia jedynym czynnikiem, który jest uprawniony do takiej oceny, jest sądy.

Ciągle słyszy się narzekania na nieobyczajne zachowania ludzi w miejscach publicznych. Na ulicy, w autobusie,

(SF)

Najtrudniejsze przed nami

Pomimo wzrosnącej partijnegożeręgów o szesnastu członów i kandydatów oraz powstania siedmiu nowych POP, wiele jest organizacji słabo działających. Nie widzą zaangażowania w istotne sprawy ochrony środowiska.

Komitet Miejski PZPR przyjął nowe zasady pracy, ograniczając ilość narad. Jednakże przedsięwzięcia inspiratorskie

wych między sferą budżetową a produkcyjną.

Po sprawozdaniu przewoźniczego Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Andrzeja Urbanika, naczelnik miasta Wacław Widuś przedstawił stan inwestycji realizowanych w mieście, w tym m.in. przeciągającą się budowę zakładu konserw Spółdzielni „Spes”.

Niestety, obecnie gdy jest możliwość dokończenia robót, na rusztowaniu nie widać ani jednego pracownika. (w)

KIEDY SKONCZA PRACĘ?

Dobre prace Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Grajewie. Obecnie ZO ZNP maleje 538 osób, co stanowi 76 proc. wszystkich pedagogów, zatrudnionych w placówkach oświatowych w powiecie. W ub.r. sporo osób skorzystało z czasów wolnych i turystycznych oraz wydzialek krajoznawczych. Odbyło się też wiele spotkań z ciekawymi ludźmi oraz imprez sportowo-rekrea-

Zquba

W rejonie parku miejskiego w Łomży **Krzysztof Baranowski** znalazł sporą kwotę pieniędzy. Właściciel zguby może skontaktować się ze znajdującą dzwoniąc pod łomżyński numer 47-72 w godz. 18-21.

I sekretarz KW — **Waldemar Berdya** — podjął próbę oceny problemów najbardziej istotnych w partii i określenia kierunków działań. Mówił o trudnej sytuacji partii. Wiele uwagi poświęcił zbliżającemu się wyborom do Sejmu. Stwierdził m.in., że dziś wybrany może być jedynie człowiek: powszechnie akceptowany.

Na
zdjęciu:
Zespół
tańca
„Grajewianie”
podczas
prób.
Fot. B.
Szymanowski

Na konkurs można nadsyłać tylko materiały już opublikowane w 1988 roku.

Wreclni prasowe należą do najczystszych kartki papieru jak o przypadkach zjawiskach i wydarzeniach telewizyjnych – podawane numery i daty i dane techniczne nie są dla nich ważne. Wykonawcy sami autorzy lub wydawcy.

Termin nadsyłania zgłoszeń do końca lutego 1989 r. pod adresem: „Kurier Polski” 00-018 Warszawa ul. Hłębna 11, z dopiskiem na kopertach: „Wredza Technika Postępek”.

Na autorów najlepszych prac czekały wysokie nagrody pieniężne – we dwóch kategoriach przewidziano po trzy nagrody. Ogłoszenie wyńk nastąpi w czerwcu br. na łamach tej samej kategorii.

— Chłopców twierdzili, że znaleźli Borneo. Były to żaby po prostu bagna w dorzeczu Węgorypy — opowiada komendant Hufca ZHP, Jan Biłat.

Pierwszą próbę przeprowadzono na tym terenie także

Łam scher

w pierwszej połowie tego miesiąca. Polegała na prze-

Fot. Anatol Chomicz

Ponarzekać na urzędników

Uciążliwe dla klientów są także przerwy, związane z remontami sklepów, przyjmowaniem towarów, chorobami personelu itp. W Jeleniewie sprawdzono siedem sklepów, z których aż pięć było nie

Przeprawadzano modernizację boiska szkolnego w Kuleszach Kościelnych. Wartość wykonanych prac wyniosła 617 tys. zł. W czynnie społecznym dokonano remontu kilku odcinków dróg lokalnych o łącznej długości 10,5 km. Przy pracach remontowych na drogach wyróżnili się mieszkańcy wsi Kulesze Litewka, Niziolki Stare, Kalinowo Solki, Niziolki Dobeli i Grodzkie Szczepanówka. (kos)

W wyniku kontroli spowodowano przedłużenie czasu pracy punktu szkółkarskiego Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Suwałkach, usprawniono system pracy w przychodni rejonowej i kasach banków spółdzielczych. Spowodowano też uporządkowanie magazynu GS w Sztabinie.

ZOFIA
WITKOWSKA-MASIEWICZ

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Noniewicz
 13 — czynna codziennie z wyjąt-
 kiem poniedziałków i dni poświę-
 tecznych w godz. 9-16. Wystawa
 „Juliusz Sz. Batura — grafika”.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 8
 — czynna codziennie z wyjątkiem
 poniedziałków i dni poświęce-
 nych w godz. 9-16 „Źródło”
 — wystawa pokonkursowa.

☆ ... spektakl „Diabeł siedzi w polskiej duszy” w reżyserii **Henryka Pijanowskiego**, którym wystąpi w **Łomży** w **poniedziałek (20 bm.)**, warszawski Państwowy Teatr Lalek „Fraszka”. Początek przedstawienia o godz. 10.00.

można wystawę fotografów
Amerykanina — **Johna Boeh-**
ma z jego podróży po Azji
Ameryce i Europie. (tek)

★ Kolejne spotkanie z radz-
-yoga proponuje zainteresowa-
nym Klub Psychotronik
działający w Osiedlowym
Domu Kultury w Łomży przy
ul. Małachowskiego. Odbędzie
się ono w niedzielę, 19 bm., o
godz. 10. (nzm)

Ofensywa nastolatków

organizowaliśmy suwalka-
lize szkół podstawowych. Z
tych rozrywek wyrósł R.
czewska, Zaborowska i Rza-
kowski. Powołane też zostały
sekcje w Pisz, Elku, Głyż-
ku i Baniach Mazurskich.
Najbardziej uzdolniona młod-
zież w okresie wakacji pod-
nosił swe kwalifikacji na spe-
cjalnych zgrupowaniach. Roz-
grywały się też „Grand
P” – puchar d. m. n. i
„Krajobrazy” Rady
Wojewódzkiej LZS. Zaangaż-
owaliśmy w Suwalka, Je-
rótowego szkoleniowca, Ja-
rzeżo Szulfińskiego.

— Słowno ofensywa mło-

dość?

— Tak można powiedzieć. Od podstaw zaczęliśmy budować w Suwałkach te dyscypliny i widać już efekty. „Polonia” Suwałki walczą w II lidze i zajmują aktualnie piąte miejsce. Również w II lidze walczą Nida Ruciane-Nida, ale niestety im się wiedza znacznie gorzej. Plusują się na przedostatniej pozycji w tabeli. Aktualnie 50 zawodników i zawodniczek w Suwałkach posiada tzw. „sztywne karty”, czyli systematycznie występuje w różnego rodzaju rozgrywkach.

— Jest zapal, entuzjazm młodzież, ofiarni działacze. Potrzebne są jednak środki do działania. Jak ta strona medalu wygląda?

— Wiemy dobrze ile dzi-
kosztuje uprawianie sportu.
Sponsorami naszymi zostali
zakłady „Polam” Suwałki.
Rada Wojewódzka LZS. Przy-
jęliśmy nazwę LKS „Polam”
Suwałki. Nasi mecenasi ni-

mogą zbyt wielełożyć środków na naszą działalność. Postanowiliśmy zatem rozpocząć działalność produkcyjno-handlowo-usługową. Powstało Polam-Bad. Pierwsze efekty już są.

W elckim PR

— W takim razie kiedy a
wansujecie do I ligi?
— Myślę, że będzie to już
za parę lat.
— Dziękuję za rozmowę.
(let

IM-le

Tymczasem - młodzież

ciocrosowe na szosowe i z powodzeniem walczą w czółwie krajowej, choć w warunkach eickich trudno jest przygotować dobrego szosowca. Przede wszystkim brakuje toru, na którym zawodnik uczy się najważniejszych faz wyścigu — finiszu.

bedzie wysięgi dla chłopców urodzonych w 1975-1976 r. Wadunkiem jest posiadanie kart rowerowej. Jak się okazuje, chłopcy przeważnie nie posiadają tego uprawnienia. Nie tylko szkoleniowcom, ale także „ojcom” młodych kolarzy jest Waldemar Gajda. Oprócz treningów na co dzień interesuje się także chłopcami, a także jak pędzają, jak wolują, zaskakują na treningach. Jest stałym gościem w Zespole Szkół Budowlanych w Elku. gdzie uczy się większość zawodników. Doskonałe ułożenie wspiera za dyrektorem tej szkoły, Jerzym Czepurkowskim, który nota bene jest członkiem zarządu PRIM-

Miłośnicy kolarstwa na Suwalszczyźnie, a jest ich sporo — będą trochę musiełi, poczekać na wyniki, sprzed paru lat. Często w szkoleniu wytwarza się luka, starsi zawodnicy kończą karierę sportową inni odeszli do innych klubów. Młodzież nie jest w stanie zapewnić tej przerwy. Musi dorosnąć. Trener W. Grygo ma aktualnie grupę 16 juniorów młodszych, którzy

Kadrowe szkoleniową* tworzą obok Waldemara Grygo, doświadczeni niegdyś kolarze: Dieter Kleinschmidt i Emil Sawicki. Kłopoty? Tak jak wszędzie — odpowiadał W. Grygo. Największe ze sprzętowo-rowerowym i ubiorami, a także sobie radzimy. Wielką pomocą udziela nam zakłady pracy. Atmosfera jest doskonała.

solidnie trenują. Jak dotychczas (mimo młodego wieku 17–18 lat) — zdają sobie sprawę, jak trzeba trenować, jakim samozaparciem, aby osiągnąć sukces. Zajęcia mają codziennie: w terenie, w hali, marszobieg, tylko w poniedziałek sauna.

Nie tak dawno jeszcze bra-
kowało na Suwalszczyźnie se-
dziów kolarstwa. Ostatnio w
Elku, Kolegium Sędziów

Kolarstwo przełajowe — jak twierdzi Waldemar Grygo — jest podstawą także sukcesów na szosie. Przełaje dają ogólną sprawność, siłę i wytrzymałość. Zamana i Zawistowski zamienili rowery cy-

OZKol. zorganizowało kurs, który ukończyło 17 osób. Na tomiast dwóch sędziów kolarstwa — **Roman Smoleński** i **Marek Chodyś** zostali zakwalifikowani do grona arbitrów klasy I. (let)

**Liczy się ka
czyli komu z**

da złotówka,
emia, komu...!

W obecnych warunkach sport motorowy kosztuje bardzo wiele. Zarząd Auto-Moto-Klubu w Białymstoku zdaje sobie doskonale sprawę, że liczenie wyłącznie na dotacje może okazać się zawodne. Stąd podjęcie działalności gospodarczej w postaci uruchomienia własnego sklepu motoryzacyjnego przy ul. Hetmańskiej 10.

funduszy jest... sprzedaż ziem
do kwiatów. Zarówno do doni-
czek, balkonowych skrzynek jak
i ogrodowych dzialek. Inż. Sta-
nisław Geniusz nie ukrywa, że
inspiracją był tu konkurs nazwe-
"Gazety" na "Napiekniej ukwie-
cony balkon". Nie widzi też żad-
nej ułmy w tym, że klub będzie
handlował ziemią.
Teraz liczy się nie tylko
każda złotówka, ale przedsiębior-
stwo musi być rentowne.

Przesz AMK — inż. Stamsław
Genusz (dziesięć lat w zarządzie
z tego ponad sześć na obszarze
funkcji) nie ukrywa, że było to
zarazem wyjście naprzeciw o-
gromnemu popytowi na części
zamienne i akcesoria. Władom
że pociąga to za sobą spory wy-
silek jeśli chodzi o zapewnienie
zaopatrzenia. Ale zyska na tym
z pewnością klubowa kasa. —

stał w miejscu, czekał z założonymi rękami na zmilowanie. Pozwoli się ubiec — ten strach. A straconych pożyczki nie odzyskuje się tak łatwo. Zarówno w sporcie jak i handlu. Wiem coś o tym, choćby z racji pracy w wodowej w Okręgowym Zespole Działalności Gospodarczej PZMo

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Pani Halinie Rogowskiej
 z powodu śmierci

BRATA

składają:
 współpracownicy z Kliniki
 Gastroenterologii i Laboratorium.
 g 1247-1

Gorące podziękowania Dyrekcji i
 załozce LEPB „Narew” oraz
 wszystkim, którzy okazali po-
 moc i uczestniczyli w uroczysto-
 ściach pogrzebowych najukocha-
 nniejszego ojca i brata

Kazimierza Rusilowicza

składają:
 rodzina
 g 1191-1

Serdeczne wyrazy współczucia
mgr Walentyne Romanowicz
 z powodu śmierci

OJCA

składają:
 dyrektora, nauczycieli, mło-
 dzież i pracownicy VI LO w
 Białymstoku
 g 946-1

Kol. mgr Antoninie Marcinkiewicz

i dyrektorowi

mgr Waldemarowi Marcinkiewiczowi

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

OJCA I TESCIA

składają:
 pracownicy Państwowego Do-
 mu Dziecka w Krasnym Stawie
 g 1204-1

Wyrazy szczerzego współczucia

z powodu zgonu

MATKI

składają:
 Rada Pedagogiczna Szkoły
 Podst., nr 1 w Elku
 g 937-1

Wyrazy szczerzego współczucia

z powodu zgonu

MATKI

składają:
 Rada Pedagogiczna Szkoły
 Podst., nr 1 w Elku
 g 937-1

Wyrazy szczerzego współczucia

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:
 Inspektor Oświaty i Wychowa-
 nia w Zespole Szkół, Zarząd
 Oddziału ZNP oraz Rada Pedago-
 giczna i młodzież Szkół
 Podstawowych w Dobrym-
 niewie
 g 984-1

Dr. Stanisławowi Oldakowi

z powodu śmierci

MATKI

składają:
 najbliższe wyrazy współczucia

składają:
 współpracownicy z Oddziału
 Chorób Płuc, Dziel. Woj.
 Szpitala Specjalist. im. K.
 Dąbrowskiego w Białymstoku
 g 1245-1

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

kol. Józefowi Dobkowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:
 dyrektora oraz pracowników
 Wodociągów Białostockich
 g 942-1

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

kol. Józefowi Dobkowskiemu

z powodu śmierci

RODZINIE

składają:
 pracownicy Rejonu Energetycz-
 nego Wysokie Mazowieckie
 g 1215-1

Wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci

mgr Zenaldzie Nowickiej

z powodu śmierci

OJCA

składają:
 dyrektora, Rada Pedagogiczna,
 Komitet Rodzicielski i uc-
 niowie Liceum Ogólnokształcącego
 z B.J.N. w Białymstoku
 g 981-1

Wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci

kol. Irenei Kosińskiej

z powodu śmierci

MATKI

składają:
 pracownicy Wydziału Oświa-
 ty i Wychowania w Elku
 i MZSA Szkół w Elku
 g 925-1

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

kol. kol. Bożenie i Józefowi Mucharskim

z powodu zgonu

TESCIA I OJCA

składają:
 Zarząd i współpracownicy
 Zakładu Mieszkalniowego
 Górali
 g 982-1

rożne

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

TELEWIZOR „Horyzont”, obrot-
 ki, pierścione — pilnie sprzedam.
 Tel. 18-597.

g 1159-1

KSEROKOPIARKĘ „Canon” (ok.
 60 000 kopii) — sprzedam. Tel.
 750-882.

g 1210-0

CITROEN dostawczy — sprze-
 dam. 219-02.

g 1167-1

SPRZEDAM lub zamienię na
 mieszkanie rozpoczętą budowę.
 Tel. 572-51 (po 15).

g 1149-0

TELEWIZOR „Taurus” — prze-
 dam. Rudawa 42, 16-130 Jan-
 nów.

g 1173-1

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 18 LUTEGO, w programie II w stałym cyklu prezentującym znanych i cenionych ludzi filmu pt. „W kregu kina” program poświęcony sylwetce znakomitego aktora amerykańskiego STEVEA MCQUEENA (na zdjęciu), a tytuł całości: „Steve, McQueen i człowiek na krawędzi”. CAF — Unifaz



W SOBOTĘ, 18 LUTEGO, w wieczornym seansie filmowym zobaczymy amerykański film sensacyjny „Samotny detektyw Mac”, w reżyserii Johna Struges, a gra m.in. nieżyjący już wybitny aktor amerykański JOHN WAYNE (na zdjęciu). CAF — UPI



W SOBOTĘ, 18 LUTEGO, w programie II wieczorem zaśpiewa dla telewizji nasz wybitny wokalista i instrumentalista jazzowy — STANISŁAW SOJKA (na zdjęciu). CAF — J. Paszkowski



W PONIEDZIAŁEK, 20 LUTEGO, film dokumentalny — cz. I, którego głównym bohaterem będzie znany amerykański aktor i piosenkarz — HARRY BELAFONTE (na zdjęciu). Tytuł: „Kiedy przyglądał się sułemu życiu”. Harry Belafonte dwadzieścia lat temu. CAF — Unifaz



W PIĄTEK, 24 LUTEGO, w cyklu „Szkoła mistrzów” — czołowy polski reżyser filmowy — JANUSZ MAJEWSKI (na zdjęciu). CAF — Sokolowski



GLEBIE pisano dużo. Traktując ją w sposób naukowy — jest to powierzchnia warstwa ziemi, biologicznie czynna, powstająca ze skały macierzystej pod wpływem czynników klimatycznych i biologicznych. Pod-

Gleba w uprawie biodynamicznej

lega ona stałym przemianom. Istotną jej cechą jest żywność.

Stwarza ona możliwość zaspokajania wszystkich potrzeb roślin. Gleba musi być bogata w próchnicę oraz dobrze zasiedlona przez mikro i makroorganizmy, tworzące równowagę dynamiczną i biologiczną.

Trwała żywność gleby można uzyskać jedynie poprzez nawożenie organiczne w postaci dobrych kompostów, nawozów zielonych z roślin motylkowych oraz dzięki dobremu zmianowaniu roślin. Wskazane też jest stosowanie preparatów biodynamicznych, jak też okrywanie powierzchni gleby, czyli ściółkowanie.

Brak próchnicy lub jej mała ilość pociągają za sobą spadek aktywności glebowej, czyli jej jałowości oraz erozję.

Gleba nie można traktować jako obojętnej substancji chemicznej. Nie może też ona być pojemnikiem dla wytworzonych na drodze chemicznej nawozów mineralnych, gdyż ich cięgie stosowanie powoduje nadmierną mineralizację, zanik życia organicznego.

spadek aktywności, a więc i osłabienie kondycji roślin uprawnych oraz zwiększenie podatności na wszelkiego rodzaju choroby.

Spulchnianie gleby jest zabiegami, który zmniejsza parowanie wody oraz zakasuranie wierzchniej warstwy.

Ściółkowanie gleby skłonią trawę, słomę, resztki roślin, wyrwanymi chwastami, nierozłożonym kompostem, torfem ogrodniczym — to zabieg, który chroni ją przed promieniami słonecznymi, wahaniami temperatury oraz utratą wilgotności. Dobra wilgotność oraz stała temperatura wpływają dodatnio na rozwój i aktywność organizmów glebowych, biorących udział w procesie przemiany materii. Ściółkowanie wpływa też bardzo dobrze na rozwój korzeni uprawianej rośliny.

Ściółkowanie nie powinno być wykonywane grubą warstwą, gdyż wtedy może stać się siedliskiem ślimaków i grzybn. Po okresie długotrwałych opadów — ściółkowanie nie można sadzić pomidorów, gdyż należałoby do tej samej rodziny psiankowatych; w kolejnych latach uprawiać rośliny o różnych płożach, np. owocowe — pomidor, ogórek, papryka, itp.

Zmianowanie jest to następstwo uprawianych na tej samej powierzchni roślin. Układając plodozmian na działce, należy bezwzględnie przestrzegać następujących zasad: ułożyć go dla całej działki — przynajmniej na okres czterech lat; unikać wysiewu lub sadzenia psiankowatych w tej samej rodzinie botanicznej, np. po ziemniakach nie można sadzić pomidorów, gdyż należą do tej samej rodziny psiankowatych; w kolejnych latach uprawiać rośliny o różnych płożach, np. owocowe — pomidor, ogórek, papryka, itp.

W płodozmianie należy uwzględnić zapotrzebowanie na składniki pokarmowe, konieczne do wzrostu i plonowania danej rośliny.

OGRODNIK



Białostockie pstrągi

MOI KOLEDZY z kół wędkarskich zapewne będą mieli mi za złe, że tak dokładnie analizuję łowiectwo pstrągów na naszym terenie. Miałbym jednak, że zagrożenie dla tych wód nie są prawdziwi wędkarze, lecz „robakarze” amatorzy kieszonkowych pstrągów oraz „fachowcy od fazy”.

Do najatrakcyjniejszych wód pstrągowych na Białostocczyźnie należy (moim zdaniem) reka Łososińska na odcinku Kundzin—Łososińska—Czuprynów—Kuznica Białostocka—Kowale. Łowić proponuję jedynie do mostu kolejowego w Kowale, rezygnując z odcinka do granicy Państwa, aby nie mieć kłopotów z WOP. Rzeką na tym odcinku charakteryzuje się zmiennością nurtu oraz występowaniem „głęboczków”, gdzie dostanie grubego 40-tka nie należy do rzadkości.

Inną atrakcyjną rzeką o dość dużym pogłowiu pstrągów jest Sioła na odcinku Talkowszczyzna — Lipowy Most—Kondycja (ujście do Supraśli). W okolicach Lipowego Mostu rzeka została ostatnio zmniejszona i odcinek ten należy uważać za nieciekawą wędkarsko. Najciekawszy odcinek poniżej Lipowego Mostu to Kondycja i

wego Mostu do Kondycji charakteryzuje się dużą różnorodnością nurtu, co znakomicie odpowiada pstrągom. Przeważają ryby o długości 30—35 cm, chociaż i 50-taki nie należą do rzadkości.

Inną, dosyć atrakcyjną wodą pstrągową, jest rzeka Płocka na odcinku Rudnica—Zajma—Królowy Most—Kołodno do mostu na drodze Cieliczanki—Zasady. Woda ta charakteryzuje się dużą przejrzystością, co przy uregulowaniu i wyprostowaniu brzozy rzeki, daje złudzenie braku jakiegokolwiek ryb. Są to jednak pozory, na które da się nabrąć tylko nowicjuszy, gdyż z tej wody pochodzą największe okazy medalowych pstrągów (w tym mój 1,5 kg, 57 cm). O ich wielkości przekonali się pewnie melioranci „koszący rzekę”, którzy uderzyli przez pstrąga w nogi, stracił równowagę i znalazł się po szyję w wodzie.

Rzeka Czarna, jako jedna z nielicznych, gdzie pstrąg znalazł warunki do naturalnego tarła, posiada bardzo liczne stado pstrąga o wielkości 20—30 cm. Najatrakcyjniejszy wędkarsko odcinek to Ratowice—Mostek—Katrzyńska—Woroszyły—Sochonie.

Prywatne płatne drogi?

Rząd brytyjski prowadzi konsultacje z kilkoma bankami w związku z planami budowy prywatnych płatnych dróg w celu odciążenia sieci dróg publicznych.

Rząd nie podjął jeszcze wiążących decyzji w tej kwestii, demontując podaną przez dziennik „Independent” informację, jakoby sprawa była przesądzona. (P)

Chorzy z urojenia kosztują najwięcej?

Ponad 8 milionów Włochów (tj. prawie co osmy obywateli) pobiera rentę inwalidzką. Ostatnio wyszło na jaw, że wiąże się z tym liczne malswersacje. Na południu Włoch wybuchł skandal gdy okazało się, że blisko 1000 osób pobierających rentę po prostu kupiło sobie te uprawnienia.

Opublikowane przez włoską prasę statystyki służb socjalnych ukazują Włochy jako kraj inwalidów, ociemniałych i sparaliżowanych. W styczniu br. ponad 8,1 mln Włochów pobierało rentę inwalidzką (w tym 700 tys. inwalidów wojennych). Do tej liczby trzeba dodać jeszcze ponad milion rencistów pobierających świadczenia z kasy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy sprawują opiekę nad głuchoniemi, niewidomymi i innymi kategoriami inwalidów.

Wszystkie wypłaty z tytułu inwalidztwa kosztują państwo blisko 50 miliardów lirów rocznie, tj. 38 miliardów dolarów. (P)

Gigantyczna rzodkiew

W miejscowości Pangalochi w pobliżu miasta Retymon (północna Kreta) wyhodowano rzodkiew ważącą 7 kg i mającą 130 cm długości.

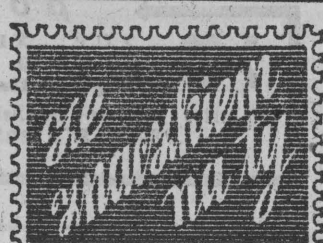
Właściciel ogrodu rolnik Dimitri Kallergis uważa, że wyhodowana przez niego gigantyczna rzodkiew powinna znaleźć się w Księdze Guinnessa. (P)

Inne mniejsze rzeki, w których występują pstrągi to: Woroniczanka, Łąska, Kamionka, Cieliczanka, Swinobródka, Starynka czy Bakinówka. Wszystkie wymienione wody o obszarze 50 ha należą do krainy wód łososiowych, gdzie obowiązują dodatkowe opłaty a 4.500,— zł a dopuszcza się jedynie przynętę sztuczną (robak katagorycznie zabroniony). Spordajnie pstrągi występują w rzece Supraśli („grube szutki”) na odcinku Zasady—Kondycja oraz w rzece Sokolówka. Jako, że nie jest to „woda pstrągowa”, łowiące są one na „rosówki” bądź na „żywcę”. Często przy małych stacjach wód w Sioł czy Płocku (ujście do Supraśli), większe sztuki schodzą na wspomniany odcinek i w majestacie prawa są odławiane na przynęty zwierzęce. Dlatego też w przyszłości i ten odcinek należałoby uważać za wodę krainy pstrąga i lipienia.

Pragnę wszystkim wędkującym przypomnieć, że ważność opłat (z wyjątkiem składki członkowskiej — do 30 kwietnia) skończyła się 31 stycznia br. Dlatego też, przed wędkowaniem należy koniecznie spotkać się ze skarbnikiem macierzystego koła, w celu uregulowania opłat za wędkowanie. Jak mnie poinformował komendant Państwowej Straży Rybackiej w Białymstoku — Jerzy Kurś — za brak aktualnych opłat, kierowane będą wnioski do Kolegium do spraw Wędkarstwa. Radzę nie ryzykować.

W nadchodzącym tygodniu księżyc w fazie pełni niebity sprzyja wędkarzom.

OKOŃ

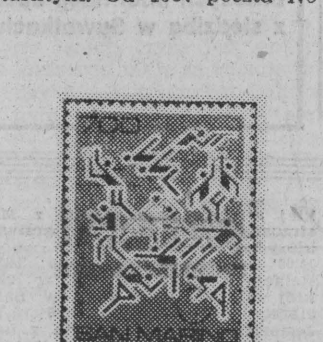


Go to za kraj?

OD JEDNEGO z czytelników otrzymałem list. Pyta on, co to za kraj Ross Dependency? Czytelnik ma bowiem znaczek z takim napisem w swoim zbiorze i na żadnej mapie nie może znaleźć państwa o nazwie Ross Dependency. Ot, i problem.

Ten list jeszcze raz dowodzi, że każdy filatelista musi być — jak to mówi — za pan brat z geografą, historią, nie mówiąc już o dziejach poczty. Czytelnik nie znajduje bowiem kraju o nazwie Ross Dependency, ot, i problem.

Co wobec tego oznacza napis „Ross Dependency”? Tutaj należy już sięgnąć do leksykonów filatelistycznych. Ross Dependency to bowiem nazwa nowozelandzkiej części Antarktyki. Od 1957 pocztą No-



Na zdjęciu: oryginalny znaczek San Marino o motywach sportowych.

FILATELISTA



ZAJRZYJ DO KUCHNI

NA TEMAT sposobów parzenia herbaty przez pozauuropejskie narody wiemy na ogół niewiele. Chinczy na przykład piją herbatę przede wszystkim ziołotę, czarną i zieloną bez cukru i żadnych dodatków, uważając, że to ostatnie zwiększa jej subtelny aromat. Jednak w południowych prowincjach Chin, w których używa się więcej gatunków czarnych herbat, do ich przygotowania dodaje się imbir, kardamon, cynamon w różnych kombinacjach, nie-

tem dodają na litr wody około pół litra mleka krowiego, owczego lub wielbłądziej, tylko masła i 5—10 dekagramów cukru lub kaszy. Mieszaninę tę jeszcze przez jakiś czas gotują i odrobnie solą. Uzbęczę często piją zwykłą czarną herbatę z bogatą 2—3 rozrzedzoną miazgą pierzu, niekiedy dodają do tego lyżeczkę miodu. Anglij piją mocną, czarną herbatę, w której 20—30 proc. cieczy stanowi mleko. Podobnie Hindusi. Myli się jednak ten, kto uważa, że herbaty Mongołów i Anglików różnią się diametralnie. Przecież zarówno masło, jak i mleko to niesfermentowane produkty mleczne różniące się między sobą zawartością tłuszczu. Kupując różne herbaty — „English Breakfast Tea”, „Sunflower”, czy polującą się niekiedy „Earl Grey Tea” — nie zastanawiamy się, że zostały one zakwalifikowane do danego gatunku przez kiperów herbaty, ludzi obdarzonych ponadto jeszcze lepszym i czulszym podniebieniem, niż miały kiperzy wina. Mira Michałowska w książce „Przez kufnię i od frontu” tak przedstawia pracę kiperów z Casablanki, którzy „gdy nadchodzi dzień kiperowania, zjadają lekkie śniadanie, złożone z grzanki z masłem i gorącego mleka, potem wielokrotnie płukają usta ziołowaną wodą i zasiadają przed drugim stołem, na którym stały wysuszone liściek herbaty z białymi zbiorami. W małych kubkach parzył kolejno małe porcje, zalewając wodą z elektrycznego czajnika. Czekając od trzech do pięciu minut, zalewał od gatunku liści, nabierał łyk płynu, płukał nim usta i wypływał na podłogę. Robił notatki, miewał, parzył, podcagał, pili. Do niego należało dobrać takie liście poszczególnych gatunków, by powstała ta sama, co zawsze, harmonijna całość. Do jednej miazgi dodawał kilka suszonych liści jaśminu, inną

POZIOMO: 1) sprzęt zbóża, 6) osobowociel, 11) twórcy aparatu fotograficznego „Kodak” (anagram sil: masa, net), 13) utrata sił po ciężkiej chorobie, 15) pobudza konia do biegu, 17) nabożeństwo, 18) gatunek jałkoki, 19) w muzyce albo w postępowaniu, 20) rodzaj mięsa wieprzowego, 22) maza, 24) solenizantka z 4 września lub 4 października, 27) węgierskie „morze”, 28) góry z Turbaczem i Obidowa, 29) partnerka przystojniwego gupca i uparciucha, 30) stół na czele wyższej uczelni, 31) marynarzka, komuni-kacyjni lub górdzyski, 33) filozof holenderski z piosenki Starych Panów, 36) szczyt w Gorcach, 40) rosyjskie imię żeńskie, 43) chrześcijańskie, 44) las w mieście, 45) obfity plon, 48) instrument strunowy w kształcie podkowy, 49) najmniejsza jednostka artylerii, 50) ciut, 51) wyborca, 52) afisz, 53) przyjemny zapach.

PIONOWO: 2) stado wilków, 3) obchody imieniny 29 października, 4) bódka turecka z lekkiego drewna, 5) wazność pani, 6) ciche porozumienie, 7) mieszkaniach zachodnich Pirenejów, 8) uchwyt, 9) siostra matki lub ojca, 10) arkan, 12) powieść Amado, 14) taktemu

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 36

POZIOMO: kluska, aspekt, idea, Zama, „Latarnik”, kłier, Iber, lato, ter, musztara, los, klamka, Łukasz, Attar, orkisz, ateizm, teatr, abażur,

Mniej więcej autentyczne

„Czego nie zrobiono w porę...” — pod takim tytułem „Nowa Wieś” publikuje przemówienie pos. Włodzimierza Wierka, rolnika z Topoli (woj. kieleckie), podczas posiedzenia Klubu Polskiego ZSL w dniu 17 stycznia br.:

„A dzisiaj szanowne koleżanki i koledzy, należy zadać pytanie, czy oczyszciliśmy nasze szeregi z pogrobowców stalinizmu. A jeśli nie, to jak te szeregi oczyścić, aby ci pogrobowcy stalinizmu, którzy się w nich znaleźli, nie szkodził ludzkości, oddanym sprawie chłopskiej, sprawie wsi. Nie pomawiali ich i nie odsuwal, nie wyrabiali im krzywdzącej opinii. Takie metody na odległość pachną stalinizmem, poprzez takie praktyki nie odrzucimy naszego ruchu ludowego. (...) Koledzy, czego nie zrobiono w porę, musi być zrobione teraz!”

Obecność zwolenników „wielkiego językoznawcy” i „szereżka” narodów” w szeregach ZSL budzić może poniekąd zdziwienie. W ramach tak zwanej walki ze stalinizmem zapewne pozostaną — co najwyżej — muzealne eksponaty. Czego wypada życzyć, i to — jak najbardziej.

„Pomarańczowa Alternatywa” urządzając happening w warszawskim Śródmiejskim Parku ogłosiła plan urbanizacji kraju między Odrą i Bałtykiem, zwanym od tej pory Urbania.

Oświadczamy, że wszelkie ewentualne odniesienia do osoby rzecznika prasowego rządu min. Jerzego Urbana

są w tym wypadku bezpodstawne, po prostu mijają się z prawdą.

Były minister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej zamieścił w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie tej treści:

„Wrota budynków powinny być zabezpieczone przed opadaniem.”

Na takie zarządzenia chłopom opadają już spodnie. I czym tu je „zabezpieczyć”?

Obecny minister rolnictwa — Kazimierz Oleśiak zamierza — według red. Piotra Adamczyka, z tygodnika „Sprawy i Ludzie” — „dla dobra obywateli” znieść kartki na miesio i jednocześnie dotacje dla przemysłu przetwórczego. Natomiast pieniądze z dotacji zostałyby przeznaczone, na wyrównanie plac. „Wtedy nikt z nas nie na tym nie straci, a tworzy się mechanizm sprzyjający równowadze rynku” — przepowiada szef resortu.

Są jednak wątpliwości, o których wiedzą nawet przedszkolacy. Ceny wolnorynkowe mięsa będą wazły rosły; wystarczy trzmielacie i po rekompensatach pozostaną tylko wspomnienia. Aby rozwiązać ten skomplikowany problem wrocławski tygodnik proponuje „optymalny sposób sprzedaży” mięsa — przetargi, w których może wziąć udział każdy, pod warunkiem, iż wpłaci wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Zatem byłoby to ten sam model, co przy sprzedaży samochodów.

Jak reforma — to reforma. Grunt, to śmiałość rozwiązań.

„Uwaga! Fotografatorzy — u nas już reforma!” — w taki sposób reklamuje w prasie swoje usługi warszawskie Studio Fotograficzne AFP, dodając zarazem, że ich oferta jest „tylko dla bogatych”.

Biednym w reformie zostanie już tylko czytanie o głoszeń.

Instrukcja obsługi torby podróżnej dostępnej w sprzedaży na terenie Białogostoku:

„Należy użytkować zgodnie z przeznaczeniem. Wszystkie zamki otwierać i zamykać bez użycia siły.”

W ostateczności można zastosować wytrychy.

Przedsiębiorstwo „Instalacji Przemysłowych „Instal” w Kaliszu — podaje „Gazeta Młodych” — proponuje do natychmiastowej sprzedaży 30 ton kurzu asbestowego. Polskie Normy zabraniają go używać do czegośkolwiek.

Kupić, potargować — też warto.

W jednej ze szkół w Miechowie (woj. kieleckie) — informuje „Słowo Ludu” — nauczycielka poradziła uczniom, aby się jej nie kłaniali, bo nie ma sił się im oddkładać.

Ludzie dobrej roboty bywają wszak zmęczeni. To jasne.

W tej samej gazecie czytamy, iż jakimś zbiegiem okoliczności Urząd Stanu Cywilnego w Pińczowie przesłał się przy ul. Wdowiej. W tym mieście jest też ul. Ciepłarna. Co się tam znajduje? — tego już nie możemy się dowiedzieć.

HASŁO TYGODNIA

„Zdrowe białe zęby, to piękny uśmiech — to najlepszy sposób na zniwolenie mężczyzny!”

KONIAK nadal w cenie

Gilles Hennessy, prezes jednej z największych francuskich firm produkujących koniak, zakomunikował, że w roku ubiegłym francuscy producenci wysłali za granicę 145,8 mln butelek tego trunku (o 2,3 proc. więcej niż w 1987 r.).

Głównymi odbiorcami francuskich koniaków w 1988 r. były: Stany Zjednoczone — 23,8 mln butelek, Wielka Brytania — 16,4 mln, Hongkong — 11,6 mln, Japonia — 10,1 mln, Francja — 9,5 mln, RFN — 8,5 mln, Singapur — 4,3 mln, Malesja — 3,3 mln, Irlandia — 3,2 mln i Belgia — 2,9 mln.

Jak się okazało, Francuzi piją coraz mniej koniaku. W ubiegłym roku jego spożycie zmalało o 5 proc. w stosunku do roku 1987. (P)

skrapiał kilkoma kropkami olejku pomarańczowego.

Czy istnieje „polska herbata”? Owszem, spotkałam ją w wielu domach: wez kilka lizysek suszu herbarciane, zalej litrem wrzącej wody i popijaj... Ję, toczące się woda przez nasienie trzciennic. Otrzymasz truciźnę, która o prawdzie śmiertelnego zejścia nie spowoduje, jednak szybko doprowadzi do choroby śluzówki żołądka.

Czytelników zainteresowanych japońską filozofią parzenia herbaty, o której nie pisałam ponieważ uważam, że zamknięcie jej w trzech czy pięciu zdaniach byłoby przestępstwem, odsyłam do wydanej niedawno przez Państwowy Instytut Wydawniczy „Księgi herbaty” — Okakury Kakuzo.

LUDWIKA

kanister, gil, Melania, ora, ulik, przyk, nasada, komp-

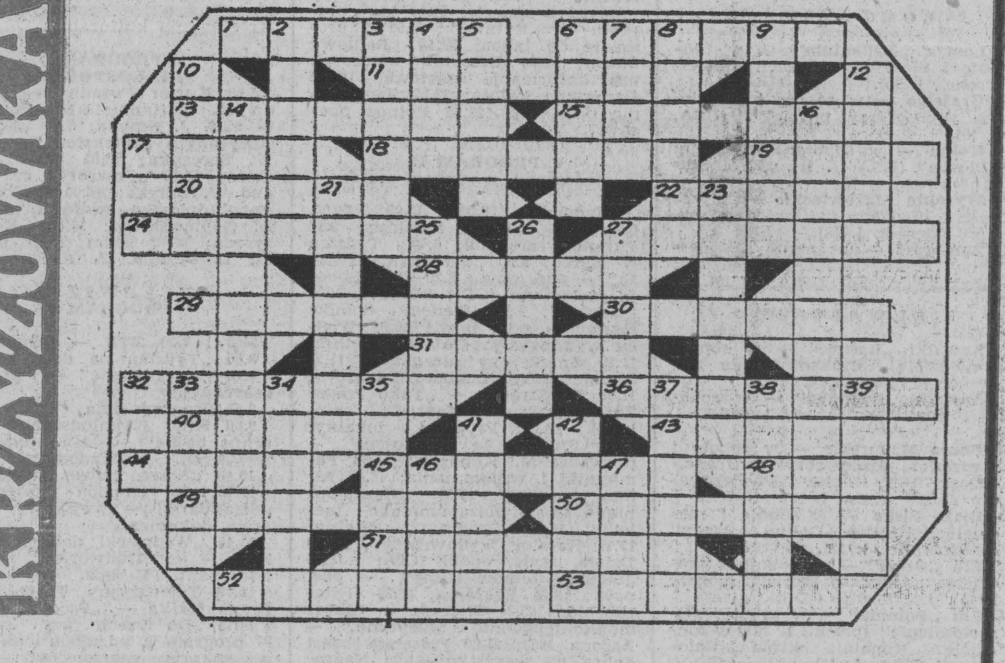
leks, tryd, Kair, baobab, warok, PIONOWO: litera, udar, ser, kangur, skakani, pal, Emil, kawalarz, klitka, szkrat, brosza, Abel, etos, meritur, skaza, Aurelia, taran, realista, serenada, laguna, tkanka, kraksa, bila,

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 30 z 4—5 lutego br. bony oszczędnościowe PKO wypłosowali: Katarzyna Rafalko z Czarnej Białostoc-

kiej, Sylwia Swiderska z Węgorzewa, Marek Boltruczuk z Kleosina oraz Barbara Guttorow i Tomasz Koziol — oboje z Białogostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



Firmowe sklepy Zakładów Miesnych

Wiecej metrów dla schabowego

◀ SZYNKA W MARMURZE I GRANICIE? ▶ TANSZA GARMATKA ▶ A CO PO ZNIESIENIU KARTEK?!

Lubimy, żeby w naszym menu znalazło się coś konkretnego. Nie tak często, dzięki kartkom na mięso, mamy po temu sposobność a i nie zawsze jest gwarancja, że dostaniemy w sklepie to, co nam owo. Ciągłe jeszcze zbyt mało jest tego typu placówek jak i — samej masy mięsnej.

W BIAŁYMSTOKU jest ok. 50 sklepów bądź — stoisk mięsno-wędliniarskich. Każdego miesiąca przydziały mięsa na stołówce województwa wahają się w granicach 1 tys. ton, a zdawca sobie trzeba sprawę, że zapotrzebowanie na to równie mieszkalniacy wielu okolicznych miejscowości. Zatem — w istniejących placówkach tworzą się spore kolejki, ludzie tracą czas i nerwy...

Miasto nie stać w tej chwili na całkowite nowe lokale, przeznaczone do handlu mięsem i wędlinami, a takowe z pewnością przyczyniłyby się do polepszenia i rozszerzenia zakresu obsługi klienta. W ten właśnie sposób — Urząd Miejski odpowiadał przed kilkunastoma laty **Okręgowemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Mięsnego** w Białymstoku, starając się o otwarcie sieci własnych sklepów.

Odpowiedzialny za sprawy handlu w tej firmie wicedyrektor — **Emilian Szutkiewicz** oraz kierownik Wydziału Budowlanego — inż. **Tadeusz Wróblewski** powiedzieli nam, że pomogli tu inicjatywa bielszostockich przedsiębiorstw mieszkaniowych, które zaproponowały ulokowanie placówek OPPM, w swoich osiedlach. Zakłady Mięsne miały przeznaczyć na inwestycje nieco pieniędzy, a potem... przedstawić bielszostockim „wędliniarzom” jak marzenie!

Najwięcej — zaplanowała „Rodzina Kolejowa”. Już w 1983 r. podpisało porozumienie o wzniesieniu pawilonu przy ul. Gajowej o powierzchni ok. 300 m kwadrat. W połowie br. ma być przekazany do użytku. W końcu przyszłego roku klienti będą mogli robić zakupy w pawilonie na Wysokim Stoczku Południe. Obiekt o powierzchni ok. 250 m kwadrat. jest — w trakcie opracowywania dokumentacji, jesienią ruszą prace budowlane. Przy ul. Kardynała Wyszyńskiego w 1992 r. ma być oddany do użytku kolejny sklep mięsny o powierzchni 300 m kwadrat. — na parterze jednego z bloków.

Przy tej samej ulicy, w okolicach tegorocznej Wielkanocy, otwarta zostanie jeszcze jedna placówka, pachnąca wędlinami. W lokalu po byłym sklepie „Pomocy” trwają prace wykończeniowe. Wszystko byłoby już ukończono, gdyby nie kooperacja z Grodnem. Sąsiedzi za między obciążali wykończyć wnętrza

rozwiązania problemu nie tak daleka!

Firmowe sklepy Zakładów Miesnych mogą zatem (na razie) epatować klienta przede wszystkim cenami garmatki, możliwością konsumpcji na miejscu (rozszerzenie sieci małej gastronomii) i kulturą obsługi. Gdy w przyszłości zniszczone będą kartki na mięso (nie wiadomo jednak jeszcze, kiedy to nastąpi) — ceny podstawowych wędlin i mięsa również mogą być niższe, odpadnie bowiem marża, jaką naliczają sobie z tytułu sprzedaży inne organizacje handlowe. Oplaci się to na pewno i klientom, i samej firmie — dwa dotychczas istniejące sklepy firmowe OPPM, przy zakładzie w Łomży, gdzie powstaje następny tego typu placówka, przyniosą spore dochody.

M. PIEKAREK
Fot. Z. Lenkiewicz



Starość nie radość

▼ Rozpoznanie środowiskowe ▼ Blisko 25 mln złotych na świadczenia pieniężne ▼ Brakuje sióstr PCK

„Miara, wartość człowieka są jego czynu dla dobra drugiego” — takiej treści napis umieszczono na cegielce o wartości 200 zł. rozprowadzanej przez Polską Komitet. Pomocy Społecznej. Ma on swoją wymowę, bowiem wśród nas znajduje się wielu ludzi potrzebujących pomocy społecznej. Sprawa nabiera jeszcze większej wagi, jeżeli dotyczy osób starszych, samotnych, dotkniętych trwałym kalectwem.

A BY WSZYSTYCH potrzebujących otrzymała należną im pomoc konieczną — nie posiadanie dokładnej znajomości każdego środowiska. W tym celu sześciu pracowników Działu Świadczeń Społecznych Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sokółce w latach 1987—88 przeprowadziło 2424 rozpoznania środowiskowe w Sokółce oraz wsiach z terenu gminy, dotyczące życia i sytuacji materialnej rodzin wielodzietnych, inwalidów, osób w wieku poprodukcyjnym. Dokonano setek wywiadów społecznych, w wyniku których złożono 433 wnioski o przyznanie świadczeń pieniężnych. Większość z nich została uwzględniona.

W ubr. dla osób szczególnie potrzebujących przekazano w różnej formie blisko 25 mln zł, w tym z budżetu Urzędu Miasta i Gminy 21,2 mln zł. Złożyły się na to stałe zasiłki pieniężne dla 32 osób, dwadzieścia zasiłków okresowych oraz 285 pomocy jednorazowych. Przeznaczono one były dla osób chorych i samotnych, inwalidów od dzieciństwa, rodzin wielodzietnych oraz rodzin żołnierzy.

Według opinii kierownika Referatu Zatrudnienia, Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta i Gminy — **Romuald Aluszyk** — na te cele dysponujemy dostateczną ilością środków finansowych. Są jednak inne problemy i kłopoty. Wiele podopiecznych wymaga umieszczenia w domach pomocy społecznej, a z tym są ogromne trudności ze względu na brak miejsc.

dług straty w wysokości około 300 tysięcy złotych. Także w Białymstoku przy ul. Wilejskiej zaproszenie ognia było — przyczyną pożaru budynku mieszkalnego przeznaczanego już do wyburzenia. W tym przypadku ogień spowodował niebezpieczne skutki. Władze miasta i gminy Białystok, w tym przypadku, nie zachowały należytej ostrożności przy wyprzedzeniu innego pojazdu, zjechał na lewo po obrotach, a następnie wyjechał na dach w pobliżu składowiska. Samochód uszkodzony został na ok. 500 tysięcy zł i na szczęście — tylko jedna osoba została lekko ranna.

Brak opieki nad dziećmi ze strony osób dorosłych, był już wielokrotnie przyczyną tragedii. Tym razem w Kiszczewskich maluchy zaproszono ogień w zabudowaniach Szymona K. powo-

Z ormowskich przemysłów

Profilaktyka skuteczniejsza od mandatu

— Zetknęliśmy się niedawno z poglądem, że Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w swej obecnej formie już się przeżyła, dawno bowiem spełniła swą rolę i zadania dla których została powołana, jej członkowie czują się zbędni a ponadto pod względem struktury wieku organizacja przypomina ZBoWiD. Czy podziela pan ten pogląd? — zagadnęliśmy niedawno komendanta wojewódzkiego ORMO — p. **TADEUSZA SAWICKIEGO**. Nasz rozmówca przyznał, że i on również spotyka się z tego rodzaju stwierdzeniami. Uznał jednak, że wynika one z nieznajomości ogromnych (to bardzo podkreślił) zmian, które — zwłaszcza w ostatnich latach — zaszły w tej organizacji. Choćby wyliczenie wszystkich władz i powoływanie na funkcje wylanie w drodze wyborów.

PODSTAWOWA FORMA działalności ORMO jest profilaktyka. Ma to ogromne znaczenie wobec wyraźnego pogorszenia się stanu dyscypliny i świadomości społecznej, nie tyle z uwagi na zagrożenie przestępczością, ale ze względu na stosunki międzykulturowe, patologię, zaniedbania wychowawcze, przejawy niegospo-

darłości, wandalizm, brak poszanowania mienia.

Tym właśnie negatywnym zjawiskom starają się przeciwdziałać członkowie ORMO, zarówno w miejscu pracy jak i zamieszkania. I to bynajmniej nie droga represji. W br. na stwierdzonych ponad 68 tys. przypadków zakłócenia porządku, dopiero wówczas gdy nie odniosły skutku stosowane różnorodne środki wy-

chowawcze, jak zwrócenie uwagi, upomnienie, rozmowa, załatwienie w stosunku do 321 osób zdecydowano się skierować wnioski o ukaranie do Kolegium do spraw wykroczeń. Już samo zestawienie tych dwu liczb nie wymaga komentarza.

Albo inny przykład. 26 grup pedagogiczno-wychowawczych ORMO sprawuje opiekę nad 430 nieletnimi wymagającymi stałej troski. Jakże często trzeba tu zastąpić dom, rodziców aby uchronić ich przed dalszą demoralizacją, wspomóc szkołę i nauczycieli.

Blisko czterdziestu grup skupia liczące grono społecznych inspektorów ruchu drogowego. Jest piętnaście grup wodniaków, są służby graniczne. Co ważne — nikt im niczego nie narzuca. Sami wybierali, zgodni ze swymi zainteresowaniami i możliwościami, określają dziedzinę społecznej działalności. Niejednokrotnie są to prawdziwi pasjonaci, poświęcający wiele wolnego czasu bezpieczeństwu na drogach czy też nad wodami.

— I wcale też nie czują się zbędni. Wręcz przeciwnie. Uważają, że wiele jest jeszcze do zrobienia — mówi p. **Tadeusz Sawicki**.

W ponad 100 zakładach pracy istnieją organizacje ORMO. Są one dużym wsparciem dla dystryktu i samorządów jeśli chodzi o ochronę mienia, zwalczanie marnotrawstwa, niegospodarności. Ale przede wszystkim oddziałują własną postawą, wzorowym wyżywianiem się z obowiązku. Tak jest m.in. w **Fabryce Przędzarni i Uchwytów, Zakładach Mięsnych, BZPB „Fasty”**.

Warto także odnotować, że wartość prac społecznych wykonanych w ubr. przez członków ORMO m.in. na budowie remiz strażackich w Jaświłach i Knyświe, przy zalesianiu i zadrzewianiu, budowie dróg wyniosła ponad 42 mln zł. Do Stacji Kwidawstwa przekazano 94,5 t. „daru serca”. Szczególnym zaangażowaniem wyróżniają się ORMO-owcy z Białogostu, Białowieży, Bielska Podlaskiego, Choroszczy, Hajnowki, Janowa, Siemiatycz, Sokółki, Supraśla, Szudziałowa i Tykocina.

— Zadałoby się, że trudna sytuacja polityczna i gospodarcza nie będzie sprzyjała zwiększeniu szeregu naszej organizacji. Tymczasem w ubr. wstąpiło do ORMO blisko pięćset osób, głównie ludzi młodych. Wnioskę że sobą sporo inicjatyw, ciekawych form pracy. Już obecnie skupiamy ponad 6,2 tys. członków, wcale nie w wielu kombinatach. Są wśród nich przedstawiciele wszystkich środowisk — inżynierowie, technicy, lekarze, nauczyciele, robotnicy rolnicy, pracownicy umysłowi — kończy p. **Tadeusz Sawicki**.

Z. ZALESKO

Pomysły za miliardy

Ze sprawozdań zakładowych przedstawianych w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym w Białymstoku wynika, że w roku ubiegłym racjonalizatorskie pomysły w skali województwa przyniosły około 3,3 miliarda złotych oszczędności, a więc dwukrotnie więcej niż w 1987 r. Jest to jednak rezultat nie tylko postępu, ale również rosnących cen materiałów, surowców i robocizny. Najlepsze wyniki nowatorzy uzyskali w branży metalowej i włókienniczej, słabsze — w drzewnej i budowlanej.

Sporymi sukcesami w wy-malaczach legitymuje się zwłaszcza „Biazeł” i „Fasty” w Białymstoku, „Spomasz” w Sokółce i „Hortex” w Siemiatyczach. (ges)

Komunikat MO

Kierowca fiata 126p, który był świadkiem potrącenia 7-letniego dziewczynki przez samochód osobowy 4 listopada 1988 r. na skrzyżowaniu Zabiudów w pobliżu przystanku PKS w Protasach, proszony jest o skontaktowanie się z RUSW w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 117, tel. 77-93-38 lub 77-536, w godz. 8—15,30.

Wydruk do sztuce

W Biurze Wystaw Artystycznych (ul. Mickiewicza 2) — w poniedziałek, 20 lutego o godz. 18 odbędzie się kolejny wykład z cyklu „Sztuka polska od romantyzmu do współczesności”. Andrzej Onimowicz tym razem opowie o malarstwie w Polsce Ludowej. (olp)

Wystawa i poezja w Rumejkach

Jutro, 19 bm. o godz. 16 w Klu-

SPORT

To się musi udać Z ręką w...

Społeczeństwo polskie ulega degeneracji fizycznej w tempie zatrważającym. Ogromny procent wszystkich dzieci w wieku szkolnym cierpi na skrzywienie kręgosłupa lub na inne wady postawy, które powstają w wyniku niehygienicznego i asportowego trybu życia. W wielu szkołach gimnastykę traktuje się jako zło konieczne, ale jak może być inaczej, skoro statystyczny dorosły Polak na sport i rekreację fizyczną poświęca dziennie jedną minutę, zamiast obowiązkowego minimum w postaci godzin? Czy nie dla tego aby, między innymi oczywiście, w ciągu ostatnich dwudziestu lat znacznie skróciło się życie naszych obywateli, zwłaszcza mężczyzn, a jedną z głównych przyczyn przedwczesnych zgonów stały się choroby układu krążenia?

Można zaryzykować twierdzenie, że na taki stan rzeczy złożyły się w równej mierze błędy organizacyjne polskiego sportu rozumianego w sposób szeroki, jak i nasze ubóstwo, manifestujące się często budowaniem szkół bez sal gimnastycznych czy ośiedli mieszkaniowych bez najprymitywniejszej nawet infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Tak więc każdy obiekt, jakimśkolwiek, przeciwstawia nam budowę, winien być otoczony szczególną troską i opieką.

W Białymstoku nie ma jak dotąd hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Takiej, która obok funkcji podstawowej — umożliwienia pełnej roli ośrodka masowej rekreacji fizycznej, a nawet kulturalnej. Swego czasu istniał już projekt budowy takiego obiektu, sprowadzono pewne gotowe elementy hali, ale ówczesne władze nie potrafiły sprawy doprowadzić do końca. Powstały jakieś spory lokalizacyjne i licho wie co tam jeszcze, dość, że hala powędrowała w końcu do Olsztyna, a my zostaliśmy na lodzie.

Po raz drugi idea budowy zakiełkowała parę lat temu. Przygotowano dokumentację, zapewniono środki finansowe i prace ruszyły z kopcia. Miały trwać 36 miesięcy, jednak im dalej w las tym więcej drzew i dzisiaj inwestor, Klub Sportowy „Włókniarz” Białystok marzy tylko, żeby budowę zakończył z rocznym opóźnieniem, czyli do końca tego roku. Są to zresztą marzenia, które muszą się urzeczywistnić, gdyż w przeciwnym wypadku istnieje realna groźba, że obiekt stanie się, jedną z wielu w naszym kraju, budową-widmem. Ale zanim o tym, najpierw kilka słów o samej hali sportowej.

Wymiary ma imponujące, 48 metrów długości, 27 szerokości i wysokości ponad 9. Może pomieścić 1200 widzów, a w przypadku imprez o charakterze estradowym można będzie instalować specjalne

Liczy się każda złotówka, czyli komu ziemia, komu...!

W obecnych warunkach sport młodych ludzi bardzo wiele. Zarząd Auto-Moto-Klubu w Białymstoku zdaje sobie doskonale sprawę, że liczenie wyłącznie na dotacje może okazać się zawodne. Stąd podjęcie działalności gospodarczej w postaci uruchomienia własnego sklepu sportowego — przy ul. Hetmańskiej 10.

Prezes AMK — inż. Stanisław Genusz (dziesięć lat w zarządzie, z tego ponad sześć na obecnej funkcji) nie ukrywa, że było to zaciężne wyzwanie, nieprzemyślane, ogromny popyty na części zamienne i akcesoria. Wiadomo, że podjęcie to za sobą spory wydatek jeśli chodzi o zapewnienie zaopatrzenia. Ale zyska na tym z pewnością klubowa kasa. Kolejną próbą pozyskiwania

funduszy jest... sprzedaż ziemi do kwiatów. Zarząd do dziś czeka, balkonowych skrzynek i ogrodowych drążek. Inż. Stanisław Genusz nie ukrywa, że inspiracją jest przykazał naszej „Gazety”, na „Najpiękniejszą kwiatową balkon”. Nie widzi też żadnej utraty w tym, że klub będzie handlował ziemią.

— Teraz liczy się nie tylko każda złotówka, ale przede wszystkim inicjatywa. Kto będzie stał w miejscu, czekał z założonymi reklamami na zmilowanie i pozwolił się ubiec ten straci. A strachy, którzy nie odważą się tak łatwo. Zarówno w sporcie jak i handlu. Wiem coś o tym, chociaż z racji pracy zawodowej w Okręgowym Zespole Działalności Gospodarczej PZiOT.

(nauczycielka w J. Krynichnik), 2. SP i Sokółka, 3. SP 24 Białystok. Chłopcy: 1. Dariusz Zubrzycki, 2. Jacek Zubrzycki (oba SP i Sokółka), 3. Zbigniew Ziuziak (SP 2 Sokółka). Drużynowo: 1. SP i Sokółka (nauczyciel w Stanisław Polewko), 2. SP i Sokółka, 3. SP i Sokółka.

Wyrzuty współzucia **BLISKIM** z powodu zgonu **Józefa Wrutniaka** składają: kilka pokoleń zawodników i działaczy lekkiej atletyki **K 1047-1**

Muzea i wystawy

Muzea i wystawy

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Rządzenie Białostockie” — Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Szkolny krajoznawczy — strój ludowy od Krakowa”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — remont.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowej Białostockiej”. Galeria: „Wojsko Polskie w czasie wojny 1914—1918”. Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego. Wystawa czasowa: „Symbole niepodległości”.

Muzeum Techniki, ul. Stoleczna 2a — czynne w soboty i niedzieli w godz. 10—12. Wystawa: „Ekspozycja z biologicznych i motoryzacji — wyposażenie warsztatów”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białostockie, Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa: „Galeria białostocka”. Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroszczy — remont.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum

Środa i czwartek w województwie

☐ Magnetofonowy skok ☐ Ucieczka kierowcy z ul. Pławowej ☐ Zwłoki w ciałnie ogrodowej

mi ciała — przewieziono do szpitala. Również w Białymstoku, na ul. Wilejskiej, został potrącony przez samochód 47-letni Stanisław R. Kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanemu. Z kolei na trasie Bielsk Podlaski—Siemiatycz, w pobliżu Dobromila, 20-letni Janusz M. Kierowca wołga, nie zachował należytej ostrożności przy wyprzedzaniu innego pojazdu, zjechał na lewo po obrotach, a następnie wyjechał na dach w pobliżu składowiska. Samochód uszkodzony został na ok. 500 tysięcy zł i na szczęście — tylko jedna osoba została lekko ranna.

Brak opieki nad dziećmi ze strony osób dorosłych, był już wielokrotnie przyczyną tragedii. Tym razem w Kiszczewskich maluchy zaproszono ogień w zabudowaniach Szymona K. powo-

Propozycje KULTURALNE

Teatralna podróż

Pracownia Działu Teatralnych WDK zaprasza na kolejną podróż teatralną, 22 lutego, o godz. 19.30, spręż budynku WDK (ul. Kilińskiego 8) w wyszły autokar do Warszawy, gdzie będzie można obejrzeć spektakl „Zielona Geś” — K. I. Galszyńskiego w reżyserii A. Dąbrowskiego. Po spektaklu przewidziano rozmowę z reżyserem. Później w programie oglądanie wystaw: fotografowa p. „Poszukiwanie Ameryki” i malarstwa oraz tkanin M. Majdanickiej.

Zgłoszenia na podróż teatralną przyjmują pracownicy Działu Teatralnych WDK, ul. Dzierżyńskiego 14/16 w godz. 10—14. (kpp)

Hajnowski „Górnik” zaprasza...

...jeszcze dziś, 15 lutego tych, którzy chcą wystartować w eliminacjach konkursu piosenki radzieckiej, jak zapewniamy organizatorzy, na chetnych w godz. 9—14 będzie czekał muzyk, który sprawdzi głos i słuch ewentualnych kandydatów.

W niedzielę, 19 lutego, o godz. 13 „Górnik” zaprasza na rejonowe eliminacje piosenki radzieckiej, a w poniedziałek, 20 lutego, o godz. 17 na spotkanie ze znanym seksologiem (autorem rubryki „Ars amandi, czyli sztuka kochać” w „Razem”) dr. Leopoldem Szafrancem. (kpp)

Wystawa i poezja w Rumejkach

Jutro, 19 bm. o godz. 16 w Klu-

Bagnetem w serce

W czwartek, 16 bm. o godz. 14.15 w jednym z siemiatyckich mieszkań znalezione zostały zwłoki 40-letniego Stanisława K. Na piersiach zmarłego widoczna była obfita plama krwi potwierdzająca wersję zabójstwa. Natychmiast przybyła na miejsce zdarzenia ekipa dochodzeniowa śledcza, która ustaliła, że do tragedii doszło w momencie spożywania alkoholu w tym

mieszkanu. Jeden z uczestników libacji — w czasie wynikłej sprzeczki — zaciął Stanisławowi K. ciętą w okolicach serca posiadany bagnetem, w wyniku czego nastąpił natychmiastowy zgon. Podejrzanego o zabójstwo zatrzymanego do dyspozycji prokuratury a śledztwo w tej sprawie prowadzi siemiatycka milicja pod nadzorem tamtejszej prokuratury. (des)